Środa, 22 września 1937 — Nr. 219
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Ostatnia wędrówka Masaryka

Czechosłowacja złożyła hołd pośmiertny swemu pierwszemu prezydentowi

Praga Na uroczystości pogrzebowe przybyło do Pragi wiele set tysięcy obywateli z całej Czechosłowacji. Na ulicach widać również wieśniaków i górali w barwnych strojach regionalnych wszystkich prowincyj. Tłumy spędziły noc na ulicy w oczekiwaniu na przejście konduktu pogrzebowego Już od godz. 9-ej rano wzdłuż 7-kilometrowej trasy konduktu na ulicach miasta ustawiły się zwarte szpalery sokołów. policji, członków legionów czeskich, tworzonych w czasie wielkiej wojny we Włoszech, Francji i Rosji. szpalery wychowanków szkół i t. d. Ze wszystkich okien powiewają żałobne sztandary. Na ulicach płoną wielkie znicze żałobne. O godz. 10-ej rano rozpoczął się żałobny pochód wychodząc z zamku na Hradczynie i kierując się ulicami doszedł do parlamentu skąd po krótkim zatrzymaniu wyruszył przed ratusz, gdzie znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, po czym kondukt przeszedł przed uniwersytetem Karola IV, gdzie zmarły prezydent wykładał przez szereg lat. Następnie kondukt przeszedł przed frontem teatru narodowego i skierował się wzdłuż wielkich bulwarów na plac św. Wacława.

Na czele konduktu jechał konno inspektor generalny armii czeskosłowackiej gen. Syrovy w polowym mundurze, za nim jego sztab złożony z trzech wysokich oficerów.

Następnie postępowała grupa, niosąca sztandary wszystkich pułków armii czechosłowackiej. Za grupą tą orkiestra wojskowa poprzedzała oddział 90 legionistów. którzy walczyli w czasie wielkiej wojny w Rosji, Francji i Włoszech. Legioniści ubrani byli w historyczne mundury, Za nimi szedł oddział sokołów.

Następnie poprzedzana przez sztandary 4 pułków im. prez. Masaryka jechała zaprzężona w 6 koni laweta, na której spoczywała trumna ze śmiertelnymi szczątkami prez Masaryka.

Za trumną postępowali członkowie rodziny. syn prezydenta Jan, pełnomocny minister w Londynie, dwie córki wnuki i siostrzenica, żona posła czeskiego na Łotwie p Lipowa.

Za rodziną szedł prezydent republiki czeskosłowackiej Benesz, za którym postępowali reprezentanci rządów zagranicznych wśród nich s p e c j a l n a d e l e g a c j a p o l s k a : poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze Kazimierz Papee i szef kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. St. Łepkowski.

W dalszym ciągu konduktu szli premier Hodża z członkami rządu, korpus dyplomatyczny, deputowani i senatorowie, generałowie i attaches wojskowi państw obcych oraz inne oficjalne osobistości.

Kondukt żałobny zamykało 5 batalionów piechoty, pułk dragonów 4 baterie artylerii z pułku im. Jana Żiżki i 10 pułk artylerii im. prezydenta Benesza.

W chwili, gdy kondukt opuszczał Hradczyn, bateria artylerii oddała salwę, a nad zamkiem przeleciała eskadra samolotów.

Kondukt zatrzymał się raz tylko po drodze przed grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie pełnił honorową wartę oddział garnizonu praskiego.

W chwili, gdy żałobny kondukt doszedł do dworca Wilsona, pierwsza jego część ustawiła się po stronie lewej, a zaproszeni goście i osobistości oficjalne zajęły miejsca przed gmachem dworca. Podczas zdejmowania trumny z lawety armatniej i przenoszenia jej pod pokryty krepą baldachim gen. Syrowy oddał ostatnie honory zmarłemu. po czym przed trumną przedefilowały biorące udział w pogrzebie oddziały. W chwili defilady dokonało nad dworcem przelotu 160 samolotów.

Po zakończeniu defilady wzięli trumnę na swe barki wyżsi oficerowie i wśród dźwięków żałobnego marsza przenieśli ją na przybrany czarnymi chorągwiami peron dworca.

Z dworca Wilsona zostały zwłoki przewiezione specjalnym pociągiem na otwartym wagonie do Lan, gdzie w późnych godzinach popołudniowych odbyło się złożenie do grobu, w którym spoczywają już zwłoki małżonki prezydenta Masaryka. W uroczystości tej wzięła udział tylko rodzina, prezydent Benesz i najwyżsi dostojnicy czechosłowaccy.

Wyjazd p. Wojewody Pomorskiego do Warszawy

We wtorek, dnia 21 bm. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał w godzinach popołudniowych w sprawach służbowych do Warszawy.

Zamiast Hiszpanii Belgia wejdzie do Rady Ligi Narodów

GENEWA. Według wiadomości nieoficjalnych, rząd belgijski zgodził się postawić swą kandydaturę na wakujace miejsce w Radzie Ligi Narodów. Ponowne wybory do Rady odbyć się mają we czwartek. (Pat).

Zgon podinspektora P. P. Greffnera

(ch) Warszawa, (tel. wł.). W Gnieźnie zmarł po krótkiej chorobie pierwszy komendant odosobnienia w Berezie Kartuskiej podinspektor Greffner, b. komendant policji w Poznaniu.

Powrót ministra przemysłu i handlu Romana z podróży na „Darze Pomorza“

Nasza rozmowa z p. Ministrem na temat budowy nowych statków polskich i rozbudowy stoczni gdyńskiej

Wczoraj o godz. 22.30 powrócił do Gdyni na statku „Śląsk“ z podróży odbytej na „Darze Pomorza“ do Bornholmu p. minister przemysłu i handlu Roman. „Dar Pomorza“ po przybyciu na wody bornholmskie zawinął najprzód do portu Roenne lecz wskutek wysokiej fali nie mógł dobić do brzegu, wobec czego skierował się do położonego na przeciwnej stronie wyspy portu Nexoe, gdzie statek został zakotwiczony.

Po wyjściu na ląd p. minister Roman powitany został przez miejscowe władze i spożył obiad wydany na jego cześć przez gubernatora wyspy Stetmanna. Wczoraj rano gubernator Stetmann rewizytował p. Ministra na „Darze Pomorza“, gdzie z kolei podejmowany był śniadaniem. Po obejrzeniu statku, dla którego gubernator Stetmann nie szczędził słów uznania, pan minister Roman przesiadł się na oczekujący już w Nexoe statek Żeglugi Polskiej „Śląsk“ i o godz. 9 rano odpłynął do Gdyni. Podróż trwała około 13 godzin.

Zapytany przez naszego współpracownika o wyniku przeprowadzonej na „Darze Pomorza“ inspekcji pan minister z wielkim uznaniem wyrażał się o uczniach Szkoły Morskiej, odbywających obecnie swój pierwszy rejs na pokładzie żaglowca. Ciężką pracę przy żaglach uczniowie wykonywali bez zarzutu, mimo że była to dla nich czynność zupełnie nowa. Zwracając się do dyrektora Szkoły Morskiej kpt. Koski, pan minister pogratulował mu jego wychowanków, dając równocześnie wyraz zadowoleniu z odbytej na „Darze Pomorza“ podróży.

Korzystając z rozmowy z panem ministrem, współpracownik nasz zapytał go o aktualną i interesującą szeroki ogół sprawę budowy nowych motorowców polskich dla t. zw. linii bawełnianej. Pan minister oświadczył, że **kwestia udzielenia zamówienia na budowę statków Stoczni gdańskiej jest przesądzona,** przy czym oczywiście w umowie znajdą się klauzule, dotyczące zatrudnienia w stoczni polskich robotników i polskich sił technicznych. Statki będą budowane z materiałów, dostarczonych przez polskie huty, i tylko te ich części, których w kraju wykonać nie można, będą sprowadzone z zagranicy. Na zapytanie o stocznię gdyńską, pan minister oświadczył, że dążeniem jego będzie, aby stocznię rozbudować i przysposobić już w najbliższym czasie do budowy nie tylko większych jednostek rybackich, lecz i małych pełnomorskich statków handlowych. Ponadto stocznia musi być przystosowana jak najprędzej do wykonywania remontów statków, aby wszystkie statki polskie w niej mogły uskuteczniać swe naprawy.

Sąd Najwyższy napiętnował działalność „Deutsche Vereinigung“

zatwierdzając wyrok Sądu Apelacyjnego w procesie „D. V.“ przeciw naszemu wydawnictwu

W poniedziałek Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną „Deutsche Vereinigung“ w Bydgoszczy przeciw wyrokowi Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w głośnym procesie D. V. przeciw naszemu wydawnictwu o rzekome oszczerstwo i zniesławienie jakiego mieliśmy dopuścić się w artykule, piętnującym wywrotową działalność organizacji niemieckiej w powiecie morskim. (Jak wiadomo, na terenie powiatu morskiego „Deutsche Vereinigung“ została już rozwiązana).

Sąd Najwyższy na poniedziałkowej rozprawie skargę kasacyjną D. V. o d d a l i ł zatwierdzając uniewinniający redaktora odpowiedzialnego naszych wydawnictw wyrok Sądu Apelacyjnego.

Na rozprawie przed Sądem Najwyższym adwokat skarżącej nas D. V. nie zjawił się. Wywody obrońcy redaktora odpowiedzialnego naszych wydawnictw, adw. Witolda Wedegisa z Gdyni podkreślające słuszność wyroku Sądu Apelacyjnego znalazły pełne poparcie prokuratora Sądu Najwyższego.

W ten sposób został ostatecznie zakończony proces, w którym działalność szkodliwa „Deutsche Vereinigung“ została napiętnowana przez trzy instancje.

Czarna ospa w Mandżuko

Tokio. Z Mandżuko donoszą o szerzeniu się tam czarnej ospy. Dotychczas zanotowano ponad 200 wypadków tej choroby. Dla przeciwdziałania szerzeniu się zarazy, utworzono wzdłuż południowo - mandżurskiej linii kolejowej i dokoła Hsing - King liczne kwarantanny.

Japończycy grożą:
Nankin będzie zrównany z ziemią

Tokio. Koła japońskie sądzą, że zniszczenie Nankinu skróci czas trwania działań wojennych, demoralizując wojska chińskie, stawiające opór pod Szanghajem. Zdaniem tych kół, pierwsze bombardowanie Nankinu w dn. 14 i 15 września, nie miało określonych celów i było ściśle „charakteru uczuciowego", ponieważ japoński okręt admiralski „Idżumo" znajdował się w niebezpieczeństwie. Brak przygotowania do nalotów, pociągnął za sobą duże straty. Oficjalnie podano, że 8 samolotów zostało zniszczonych. Natomiast koła dobrze poinformowane obliczają straty na 25 samolotów. W przyszłości bombardowania dokonywane będą z zimną krwią po skrupulatnym przygotowaniu. Około 100 samolotów nowego typu, poprzedzanych dostateczną liczbą aparatów myśliwskich, zarzuci Nankin bombami zapalającymi. Za zniszczeniem Nankinu pójdzie prawdopodobnie zniszczenie Hang-czeu i dwóch linij kolejowych, wiodących do Szanghaju, co utrudni zaopatrywanie wojsk chińskich i przyspieszy całkowitą demoralizację i kapitulację rządu nankińskiego. (Pat).

...i odpowiedź chińska

Szanghaj. Komentując decyzję japońską bombardowania Nankinu oficjalne koła chińskie podkreślają, że bombardowanie miasta bynajmniej nie załamało ducha ludności, przeciwnie — przyczyniło się do wzmocnienia woli obrony. W kołach oficjalnych podkreślają, że zarówno rząd, jak i ludność chińska nie skapitulują nawet w wypadku całkowitego zniszczenia miasta.

Bombardowanie Kantonu

Szanghaj. 30 japońskich samolotów mimo dobrze przeprowadzonej obrony przeciwlotniczej, zbombardowało wczoraj Kanton. Straty, spowodowane bombardowaniem, nie są jeszcze ustalone, w każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, że było to najsilniejsze dotąd bombardowanie Kantonu.

Obrona przeciwlotnicza została zawiadomiona z Macao o zbliżaniu się samolotów japońskich, a z chwilą ukazania się aparatów nieprzyjacielskich, chińska artyleria przeciwlotnicza rozpoczęła gwałtowny ogień. Jednocześnie wystartowały eskadry chińskie, nawiązując walkę powietrzną.

Według informacyj ze źródeł chińskich, strącone zostały dwa samoloty japońskie. (Pat).

Bezpodstawne „rewelacje" o zmianach w O. Z. N.

(ch) Warszawa. (tel. wł.). Prasa stołeczna i prowincjonalna umieszcza od szeregu dni informacje, dotyczące zmian personalnych i organizacyjnych w Obozie Zjednoczenia Narodowego. Wiadomości te według miarodajnych oświadczeń pochodzą z dowolnie wysnuwanych domysłów na temat konferencji płk. Koca z różnymi osobistościami, które są natychmiast podchwytywane i dowolnie komentowane. Konferencje te nie mają nic wspólnego z „rewelacyjnymi" doniesieniami prasy opozycyjnej. Nieprawdziwe są również pogłoski o zmianach personalnych w kierownictwie O. Z. N.

Katastrofa 2 ekspresów we Francji
8 zabitych — 25 rannych

Bordeaux. W pobliżu miejscowości Ars w odległości 15 klm. od stacji Angouleme wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwa ekspresy, dążące do Paryża, zderzyły się. Pierwszy z ekspresów przybył na stację Angouleme z Bordeaux o godz. 22 min. 7, odszedł o godz. 22.13, następny dodatkowy ekspres wprowadzony na okres letni wyszedł ze stacji Angouleme o godz. 22.20. Pierwszy z tych pociągów wykoleił się w pobliżu Ars, drugi zaś nie mając sygnałów ostrzegawczych, wpadł na ostatnie wagony wykolejonego pociągu.

Liczba zabitych w katastrofie kolejowej wynosi 8 osób. Rannych jest 25 osób, z czego 15 bardzo ciężko. Jeden z rozbitych wagonów kolejowych jeszcze nie został uprzątnięty tak, że prawdopodobnie liczba ofiar katastrofy okaże się większa.

Na miejscu katastrofy rozgrywają się rozdzierające sceny. Pasażerowie poszukują swych towarzyszy podróży, krewnych. Jeden z wagonów został rozbity dosłownie w drzazgi. Pomiędzy zabitymi trzy osoby należą do jednej rodziny.

Kasiarze żydowscy w rękach policji gdańskiej
Bezczelnych włamań dokonywano w biały dzień w centrum miasta — Aparaty tlenowe, łomy i wytrychy na usługach zbrodniarzy

Po złapaniu międzynarodowego fałsze-rze czeków, żyda Loschińskiego, o czym donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów, gdańska policja kryminalna może poszczycić się drugim dużym sukcesem, mianowicie wykryciem i aresztowaniem zorganizowanej szajki niebezpiecznych kasiarzy, którzy od kilku miesięcy bezkarnie grasowali na terenie Gdańska.

Szajka składała się z 5-ciu osób, wyłącznie żydów, w tym czterech obywateli polskich i jednego obywatela gdańskiego. Na jej czele stał Beniamin Anachowicz-Birnbaum, znany zbrodniarz warszawski, który przeniósł się ostatnio do Gdańska, stając się przywódcą zbrodniczej bandy. Współpracowali z nim 48-letni Izrael Feldmann, 41-letni Saul Popowski, 36-letni Izrael Markowicz i 24-letni Erwin Chacky.

Narady zbrodniarzy, którzy utrzymywali żywy kontakt z warszawskim podziemnym światkiem, odbywały się z reguły w mieszkaniu Popowskiego, którego zwano „generałem Popowłczem"; **tam też planowano zuchwałe wypady.**

Kasiarze urządzali się w ten sposób, że przed biuro, które zamierzali obrabować zajeżdżali samochodem, będącym własnością jednej z miejscowych firm żydowskich, w której Chacky (obyw. gdański) zatrudniony był w charakterze szofera. Chacky używał auta do zbrodniczych celów bez wiedzy jego właścicieli. Po udanej, lub nie udanej robocie, kasiarze odjeżdżali tym samym samochodem, ginąc szybko z oczu przechodniów. Ciekawe jest przy tym, że zuchwałych włamań dokonywano często w biały dzień i w centrum miasta, nie zważając na ożywiony ruch uliczny.

Zamach na magazyn jubilerski

W nocy na 6 czerwca ofiarą kasiarzy padło biuro handlu win Kiesana przy Hundegasse, gdzie po rozbiciu kasy łomem zrabowano na szczęście nie wielką jej zawartość w kwocie około 70 guldenów. Ośmieleni bezkarnością tego pierwszego wystąpienia, gdyż zdołano z łupem zniknąć niepostrzeżenie, kasiarze ułożyli na większą skalę zakrojony plan obrabowania składu jubilerskiego f-y Wegner przy Grosse Wollwebergasse. Przed skład zajechano autem dn. 17 lipca o godz. 19.30, a więc w biały dzień. Na pierwszym piętrze nad składem znajdowało się puste mieszkanie. Tamtędy właśnie, przez wybicie otworu w podłodze, zbrodniarze zamierzali dostać się do jubilera. Poinformowani o tym, że f-a Wegner posiada nowoczesne kasy pancerne, gdzie przechowywane są kosztowności, złoczyńcy przed tym już sprowadzili sobie z Warszawy kompletną aparaturę tlenową i wraz z nią zapomocą wytrychów dostali się do próżnego mieszkania na I. piętrze, gdzie niezwłocznie przystąpili do przebijania otworu, wybierając w tym celu ubikację klozetową.

Robota się jednak nie powiodła. Spłoszeni przez lokatorów domu, zbrodniarze musieli zmykać, uczynili to jednak tak szybko, że nie zdołano ich rozpoznać.

W dalszym ciągu swych popisów banda włamała się w nocy na 22 lipca do biur Gdańskiego Towarzystwa Ogniowego na Milchkannengasse, gdzie rozpruto szafę pancerną zabierając znajdującą się w niej gotówkę. I tym razem jednak na szczęście łup zbrodniarzy nie okazał się wielki, gdyż kasę poprzedniego dnia opróżniono.

Zdradziła ich... Motława

W miedzyczasie gdańska policja kryminalna wprowadziła w ruch wszystkie sprężyny, aby wpaść na trop zuchwałych przestępców. Szajka była jednak nieuchwytna, zacierając po sobie ślady z niezwykłą umiejętnością.

Dopomógł przypadek. Funkcjonariusze policji zaobserwowali pewnego dnia samochód, który zatrzymał się na jednym z mostów nad Motławą, przy czym jacyś ludzie wyrzucili do rzeki długi ciężki pakiet, a następnie szybko odjechali. Pakiet został wyłowiony i okazało się, że była to częściowo zużyta już butla tlenowa. Numer auta został zanotowany i w ten sposób śledztwo zdobyło pierwsze konkretne nici.

Wkrótce po tym aresztowany został jeden z członków bandy, szofer Chacky, który początkowo wypierał się wszystkiego. Później jednak, gdy dowody rzeczowe zaczęły się mnożyć, przyparty do muru żyd przyznał się do winy i „wysypał" swoich kompanów. Przeprowadzona u nich rewizja dostarczyła tak niezbitych dowodów obciążających w postaci różnych narzędzi kasiarskich, że o dalszym wykręcaniu się mowy już być nie mogło i cała piątka powędrowała za kraty.

Przywódca bandy popełnił samobójstwo

Osadzony w gdańskim więzieniu śledczym przywódca szajki Beniamin Anachowicz-Birnbaum, wolał uprzedzić wyrok sądowy i sam wymierzył sobie sprawiedliwość. Nocy onegdajszej popełnił on samobójstwo, wieszając się w swej celi więziennej.

Pozostali opryszkowie oczekują rozprawy sądowej, która niebawem się odbędzie, gdyż akt oskarżenia już został w przyśpieszonym tempie wygotowany.

Jacht „Krzysztof Arciszewski"
schronił się do małego portu duńskiego Grenaa
W Gdyni otrzymano wreszcie list od załogi

Jacht „Krzysztof Arciszewski", o którego losy panowała tak wielka obawa dał wreszcie autentyczne świadectwo, że nic złego mu się nie stało. Do Gdyni, na ręce p. dyr. Wieleżyńskiego nadszedł list z Danii, w którym załoga jachtu komunikuje, że znajduje się w małym porcie duńskim Grenaa dokąd schroniła się przed burzą.

Jak już donosiliśmy w drodze z Trelleborga do Goeteborga „Krzysztof Arciszewski" zawinął do Kopenhagi, aby przeczekać tam okres niepomyślnych warunków atmosferycznych. Po ustaleniu się lepszej pogody, jacht wypłynął znowu na morze, kontynuując swoją podróż do wielkiego zachodnio-szwedzkiego portu.

Po drodze jednak ponownie zerwał się sztormowy wiatr, który zmusił załogę do powtórnego szukania schronienia w porcie duńskim. Z chwilą wypogodzenia się jacht będzie prawdopodobnie kontynuował swą podróż do Goeteborga.

List, otrzymany z pokładu „Krzysztofa Arciszewskiego" nosi datę dn. 19 bm.

Przed polskim lotem do granicy stratosfery
W chwili zupełnej ciszy i bezwietrza
nastąpi start balonu stratosferycznego

Warszawa. W związku z przygotowywanym na koniec września lotem do granicy stratosfery, podajemy garść szczegółów, dotyczących organizacji lotu.

Przygotowanie balonu do startu wymaga całego szeregu prac wstępnych i współpracy wielu ludzi. Specjalna komisja bada wytrzymałość powłoki balonu i wtedy dopiero kwalifikuje go do lotu. (Powłoka osłabiona albo przetarta może trzasnąć). Balon o pojemności ok. 2200 m. sześciennych zostaje napełniony wodorem. Używany zazwyczaj gaz świetlny do lotów na wysokość jest zbyt ciężki. Napełnienie odbywa się tylko do połowy — ok. 1000 m. sześć. świeżego wodoru. Wodór zostaje dostarczony do hangaru, gdzie odbywa się napełnianie, z fabryki w stalowych butlach, pod ciśnieniem. Ze względu na olbrzymią siłę wybuchową wodoru napełnianie wymaga wyjątkowej ostrożności. Ze względu na ciężkie warunki lotu, najważniejszą częścią wyposażenia kosza są aparaty tlenowe, umożliwiające lotnikom oddychanie w rozrzedzonej atmosferze. Dwie baterie butli stalowych — normalna i zapasowa — napełnionych sprężonym do 140 atmosfer suchym tlenem umieszcza się na dnie kosza. Butle połączone są rozdzielaczem, od którego odchodzą gumowe przewody do dwóch inhalatorów albo t. zw. masek. Maski zakłada się na nos i usta. Tlen przed napełnieniem butli musi być bardzo starannie wysuszony. Para wodna w tlenie zamarza bowiem w niskiej temperaturze dużych wysokości, zapycha przewody inhalatorów i powoduje katastrofę. W charakterze niezbędnego balastu — ok. 500 kg — zawieszonego w workach na zewnątrz kosza, używa się opiłek żelaznych. Piasek w locie wysokościowym jest nieodpowiedni. Marznie na bryłę, albo też osiada w postaci pyłu na powłoce balonu.

Start balonu wysokościowego wymaga zupełnej ciszy i bezwietrza. Wiatr na starcie może spowodować katastrofę. Pochodzi to stąd, że balon napełniony jest wodorem tylko do połowy. Dolna część powłoki zwisa luźno. Wiatr może spowodować potrzaskanie powłoki w chwili startu. Dlatego też zazwyczaj start odbywa się w godzinach rannych — zaraz po świcie. Ostateczny termin startu, uzależniony całkowicie od pogody, wyznacza się w porozumieniu z P. I. M. Z chwilą ukończenia przygotowań i prac wstępnych rozpoczyna się t. zw. pogotowie pogodowe. Po jednym dniu pogodnym w nocy rozpoczyna się napełnianie balonu, który na rano musi być gotowy do startu. W razie nagłego zepsucia się pogody start może być odwołany w ostatniej chwili.

Personel lotu — pilot prowadzący balon i obserwator naukowy wymagają dokładnego przygotowania do wzięcia udziału w locie.

Przed samym startem obowiązuje ich odpowiednia dieta, oraz wymagany jest dobry sen i zupełny wypoczynek. Lotnik musi być w dobrej formie, zachować pełnię władz umysłowych i fizycznych. Dopiero w tych warunkach załoga balonu może sprawnie i odpowiedzialnie wykonać powierzone jej zadanie.

Katastrofa lotnicza ociemniałego pilota

Rio de Janeiro. — Olbrzymie wrażenie wywołała tu katastrofa lotnicza, której ofiarą padło trzech ludzi, a mianowicie ociemniały lotnik mjr. Adherbal da Costa Oliira, por. Aramis Mendonca de Santos i ordynans ociemniałego majora Jose Pereira.

Major Adherbal de Costa, znakomity lotnik brazylijski, stracił wzrok wskutek katastrofy, której uległ w r. 1934. Ociemniały lotnik odbywał często loty, pilotując, mimo utraty wzroku, w towarzystwie przydzielonego mu lotnika i wiernego ordynansa. Powód katastrofy nieznany, gdyż aparat spadł z wielkiej wysokości i uległ zupełnemu zniszczeniu. Śp. major da Costa był zdaje się jedynym ociemniałym lotnikiem, który do końca życia nie przestał pilotować.

Konsolidacja narodu w ramach O. Z. N.

Przez powołanie do życia Obozu Zjednoczenia Narodowego, partie opozycyjne zostały poważnie zagrożone w swej egzystencji i rozwoju. Stosują też w obronie swych zagrożonych redut i podwórek partyjnych, przeróżnego rodzaju metody i chwyty.

Za najwłaściwszą z metod walk uznana została akcja operowania... plotką. W każdym też prawie numerze pism opozycyjnych aż roi się od wszelakiego rodzaju domysłów, przypuszczeń i inspiracyj. Że w tych wszystkich podszeptach i sugestiach nie ma ani źdźbła prawdy, to więcej niż pewne. Są one jedynie wytworem mniej lub więcej wybujałej fantazji, no i oczywiście... pobożnych życzeń przywódców opozycyjnych.

Twórcom i autorom tego rodzaju metod walki chodzi przede wszystkim o zdezorientowanie opinii publicznej oraz o osłabienie siły attrakcyjnej i potencjonalnej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Za również korzystną metodę walki politycznej z O. Z. N. opozycja uznała lansowanie próbnych baloników o organizowaniu różnego rodzaju „frontów" politycznych. Rozpisuje się więc o organizowaniu frontu Ludowego, frontu Morges itp., a jednocześnie sugeruje się opinii publicznej o wielkim rzekomo rozbiciu w obozie prorządowym, w Związku Legionistów i o panujących w tym obozie niezadowoleniu i rozgoryczeniu. Przyznać należy, że w tym kierunku opozycja wykazuje dużo inwencji i pomysłowości, a przede wszystkim tupetu. Bez zająknienia się rzuca na łamy swej prasy coraz to inne, nowe nazwiska osób, rzekomo biorących udział w pracy organizacyjnej nowych obozów politycznych względnie obozy te firmujących lub finansujących.

Ta cała zsumowana gra opozycji dowodzi przede wszystkim tego, że stronnictwa opozycyjne, doceniając powagę i solidność pracy organizacyjnej oraz fundamentalność i życiowość a także ideowość narodowo-państwową zasad i założeń ideologicznych Obozu Zjednocz. Narodowego z jednej strony, oraz rozbicie opozycji i bezpłodność wysiłków zorganizowania społeczeństwa polskiego pod sztandarami swych partyj, z drugiej strony, stanęły na rozdrożu i nie wiedzą naprawdę same co dalej robić należy, by dotychczasowy stan wpływów politycznych w terenie utrzymać, nie mówiąc już oczywiście o powiększeniu tych wpływów, gdyż możliwość tego rodzaju, w obecnej konfiguracji politycznej, należy raczej do sfery marzeń. Następnie — zrozumiała opozycja, że w postaci O. Z. N. w życie polityczne wkroczy nowy

DECYDUJĄCY CZYNNIK

pod którego działaniem obecna nasza rzeczywistość polityczna ulec musi i ulegnie bezwzględnie radykalnej zmianie i przemianom w sensie oczywiście dla opozycji ujemnym. Będzie to najprawdopodobniej, z postępem prac organizacyjnych i realizacyjnych O. Z. N. początkiem końca stopniowego zanikania wpływów obecnych partyj opozycyjnych w masach. To też przywódcy tych partyj doskonale zdają sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy i z groźnej sytuacji, w jakiej wkrótce znaleźć się mogą i tym też przede wszystkim należy tłumaczyć konsternację i nerwowość, jaka w obozie opozycyjnym panuje.

Każdy, najmniejszego nawet kalibru, laik przyznać musi, że na podstawie zasad i założeń ideologicznych Obozu Zjednoczenia Narodowego dokonane zostanie zjednoczenie, jeżeli nie całego polskiego społeczeństwa, to w każdym bądź razie tak olbrzymiej jego części, że pozostałe resztki nie będą w stanie odegrać większej roli, w życiu politycznym naszego państwa. I na to nic nie poradzą ani histeryczne ataki prasy opozycyjnej, preparowane i podawane od czasu do czasu wiadomości sztabów partyjnych o nowych rzekomo zdobyczach swych partyj, ani też codziennie w nowej formie i szacie inscenizowane domysły i przypuszczenia.

Naród polski zjednoczyć się musi. Jest to po prostu nakaz chwili, wypływający nie tylko z struktury naszych stosunków wewnętrznych, lecz przede wszystkim z sytuacji międzynarodowej, a każdy, nawet nasz przeciwnik polityczny, zgodzić się musi, że w chwili obecnej, poza Obozem Zjednoczenia Narodowego, nie ma ani partji ani obozu politycznego ani też tak silnej indywidualności wśród partyj opozycyjnych, którzyby dzieło Konsolidacji Narodowej mogli skutecznie przeprowadzić.

Partie opozycyjne nie posiadają do realizacji idei Zjednoczenia kredytu moralnego w społeczeństwie z uwagi na swój negatywny i tendencyjno - wrogi stosunek do wszelkich prac i poczynań państwowych w okresie ostatnich jedenastu lat. Nie posiadają również dostatecznie przygotowanego aparatu wykonawczego ani też zespołów osobowych, mogących podjąć głęboko przemyślaną i planową pracę na niwie państwowej. Poza tym nie posiadają wśród mas wpływów w tym stopniu, do jakiego w pismach swych się przyznają i jakim szermują, starając się zasugerować opinię publiczną rzekomą swą popularnością i rozbudową swych agend partyjnych w terenie.

Te zaś sporadyczne wypadki w postaci różnych „wyczynów" i „wybryków" sprytnie i tendencyjnie, na podłożu silnej, niepoczytalnej demagogii, aranżowane, a na które wodzowie opozycji, jako na emanację swej siły i sprężystości, tak chętnie się powołują, przemawiają raczej na ich niekorzyść zarówno w sensie możliwości konsolidacyjnych jak i w znaczeniu oceny ich realnej siły politycznej i organizacyjnej. Nie może być bowiem fundamentem Zjednoczenia Narodowego partja, której działalność opiera się przede wszystkim na przesłankach doktrynerskich i demagogicznych, a „wyczyny" i „działalność" kolidują w większości wypadków z prawnym stanem rzeczy. Nie można również tych „wyczynów" traktować jako dowodu sprężystości organizacyjnej, a tym bardziej jako sprawdzianu siły i popularności w masach z tego chociażby względu, że każda, w umiejętnej formie spreparowana demagogia, potrafi skupić gromadkę nie orjentujących się dostatecznie w całokształcie naszych warunków politycznych osób i nie mogących brać pełnej i świadomej odpowiedzialności za swe czyny, powstających w przeważnej części pod działaniem patologicznej psychozy, panującej na pewnych jeszcze odcinkach naszego zespołowego życia i w pewnych odłamach naszej społeczności, dla których „bożek" partyjny, a nie idealny, pozytywny stosunek do Państwa i jego zadań, stanowi kanon i drogowskaz polityczny. — Tego rodzaju mentalność polityczna odnosić może nawet pozornie pewnego rodzaju sukcesy, w skali oczywiście nic nie znaczącej dla naszego organizmu państwowego, nie może natomiast stanowić podstawy ideologicznej dla wielkiego dzieła konsolidacji narodowej, która dokonana być może jedynie przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

M. Z.

Na Litwie wzmogła się fala prześladowań Polaków

Los trzech gimnazjów polskich jest zagrożony. — Pismo litewskie samo stwierdza, że w okolicach Janowa nie można rozmówić się po litewsku

Represje szkolne przeciwko Polakom na Litwie, stosowane przez rząd litewski, wzmogły się na sile z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Atak skierowano przede wszystkim na trzy polskie gimnazja w Kownie, Wiłkomierzu, i Poniewieżu.

Represje przeciwko Polakom w Litwie są zgoła innego rodzaju, aniżeli w krajach gdzie również szkoła polska napotyka na znaczne trudności. Nie ma tutaj mowy o terrorze fizycznym, o napadach bojówek. Zbyt głęboko zakorzeniona jest obawa i strach wśród Litwinów przed Polakami, aby mogli sobie na to pozwolić. Natomiast wykorzystują oni z całą perfidią zarządzenia i przepisy wydawane w rozmaitych okresach, mające na celu zupełne wyniszczenie polskości na Litwie.

W roku bieżącym stosowane jest z całą surowością zarządzenie, na mocy którego prawo do pobierania nauki w języku polskim mają jedynie dzieci rodziców, posiadających adnotację w paszporcie, iż są narodowości polskiej. Wiadomym jest zaś na jakie trudności napotykają ci obywatele litewscy narodowości polskiej, którzy przy wydawaniu dowodu osobistego domagają się wpisania ich do narodowości polskiej. Jeżeli pozostają w jakichkolwiek stosunkach zależności od urzędu, przedsiębiorstw, zakładów przemysłowych czy instytucji litewskich, to wpisanie tej adnotacji pociąga za sobą automatyczne pozbawienie pracy, wysiedlenie z zajmowanego mieszkania, odebranie pożyczki bankowej oraz najrozmaitsze szykany administracyjno-policyjne. Wielu zaś z pośród Polaków, zwłaszcza zamieszkałych we wsi, jest niedostatecznie uświadomiona w labiryncie przeróżnych przepisów administracyjnych i nie wie, iż przy wyrabianiu dowodu osobistego należy domagać się umieszczenia w nim zapomnianej adnotacji.

Opierając się więc na tym, iż wielu z pośród Polaków, którzy do tej pory posyłali swe dzieci do szkół polskich nie posiada w dowodach osobistych tej adnotacji, władze litewskie poczęły masowo zabraniać przyjmowania dzieci do szkół polskich.

Los trzech polskich gimnazjów w Litwie stoi więc pod znakiem zapytania. O ile władze litewskie nie zmienią swego stanowiska, w takim razie może dojść do zamknięcia kilku klas, skutkiem braku odpowiedniej ilości uczniów, co w rezultacie może doprowadzić do zamknięcia całego zakładu. Nie koniec jednak na tym, albowiem rozporządzeniem ministra oświaty już zamknięto klasę podwstępną w gimnazjum polskim w Wiłkomierzu. Wszelkie petycje rodziców, domagających się zmiany tej decyzji, pozostały, jak do tej pory, bez odpowiedzi. Zarządzenie to ma na celu postawienie gimnazjum polskie w Wiłkomierzu w takiej sytuacji, aby w roku przyszłym zlikwidowano z kolei klasę wstępną dla braku odpowiedniej ilości kandydatów, za rok zaś klasę pierwszą itd. Działanie tego procesu jest powolne, niemniej jednak pewne.

Ludność polska w Litwie, której liczba przekracza 200 tysięcy, stanowiąc w ten sposób 10 proc. ogółu mieszkańców, posiada z rozpoczęciem bieżącego roku szkolnego trzy gimnazja, których los ostateczny nie jest pewny i 10 szkół powszechnych. Jak z tego wynika jedynie niewielka, niewspółmierna mała do ogólnej ilości, garstka dzieci może korzystać z nauki w języku ojczystym. Reszta jest skazana na litwinizację. Na tle tych bezwzględnych prześladowań Polaków jakżeż charakterystycznym jest głos pisma kowieńskiego „10 Centu", które w swoim reportażu z okolic Janowa ubolewa, iż w miejscowości tej osoba mówiąca po litewsku, nie może nic kupić na targu. Okoliczni rolnicy, mówią jedynie po polsku, a nawet Rosjanie używają tego języka. Pismo litewskie jednak, przy swoich biadaniach, nie podaje ciekawego faktu, iż w okolicach Janowa, gdzie cała ludność mówi po polsku, nie ma ani jednej polskiej szkoły, a w kościołach wszystkie nabożeństwa odprawiane są w języku litewskim.

Wszystko to świadczy, iż ludność polska w Litwie z nowym rokiem szkolnym jest znowu narażona na wielkie trudności, na egzamin z przywiązania do ojczystej mowy. Zrozumiałym jest, iż z całą energią i odwagą walczy ona w poczuciu swych praw i krzywd przeciwko tej fali represji i szykan. Te ostatnie są tym silniejsze, iż władze litewskie doskonale sobie zdają sprawę z bezsilności wszystkich poczynań, z ogromu przywiązania Polaków do języka ojczystego i z siły jaka tkwi w narodzie polskim.

Pogłoski o wizycie min. Becka w Berlinie

Paryż. Według informacyj niektórych tutejszych dzienników, powołujących się na niemieckie źródła oficjalne, minister Beck w drodze powrotnej z Genewy zatrzyma się w Berlinie, celem omówienia z miarodajnymi czynnikami niemieckimi ostatnich wydarzeń na odcinku stosunków polsko — niemieckich. Według zapewnień tych kół, berlińskie rozmowy min. Becka doprowadzą do wspólnej deklaracji, która będzie równocześnie ogłoszona w Berlinie i Warszawie w sprawie uregulowania kwestii mniejszości niemieckiej w Polsce i polskiej w Niemczech.

Pogłoskę o takiej deklaracji podało w ub. tygodniu jedno z pism niemieckich w Gdańsku, zaznaczając, że ogłoszenie deklaracji nastąpi niebawem.

15.000 zł na F. O. N.

„Chcąc żyć w pokoju, trzymając silnie to, co do nas należy, musimy być tak silni, aby wojna z nami była niebezpieczna i groźna".

Marszałek E. Śmigły-Rydz.

Jak nas informują, pracownicy Zjednoczonych Zakładów Górniczo - Hutniczych Spółka Akcyjna w Sosnowcu, świadomi swych obowiązków obywatelskich wobec kraju, przeprowadzili akcję zbiórki pieniężnej na Fundusz Obrony Narodowej.

Akcja ta dała 15.000 zł., którą pracownicy przekazali na konto czekowe P. K. O. Nr. 6 Funduszu Obrony Narodowej na zakup sprzętu wojennego.

Życzeniem pracowników Zjednoczonych Zakładów Górniczo-Hutniczych jest, aby, w myśl hasła Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, wojna z nami była naprawdę niebezpieczna i groźna.

Gibraltar — lotniczą bazą ochronną W. Brytanii

Budowa wielkiego lotniska wojskowego

W Gibraltarze powstać ma w niedługim czasie druga baza lotnicza W. Brytanii w zachodniej części morza Śródziemnego. Dotychczas na tym odcinku morza Marta stanowiła jedyną obronną bazę lotniczą Anglii.

Niedawno znaczna liczba właścicieli fabryk i domów we wschodniej dzielnicy Gibraltaru otrzymała nakaz zlikwidowania swych przedsiębiorstw w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Domy te zostaną po opróżnieniu zburzone, zaś na ich miejscu powstać ma wielkie lotnisko wojskowe.

Masowe „czystki" w komsomołach ukraińskich

Moskwa. Występujący w moskiewskim okręgowym komitecie Komsomołu, Kosarew poinformował zebranych, że władze musiały przeprowadzić w Ukraińskim Komsomole czystkę w rozmiarach dotąd niepraktykowanych. Ogółem z ukraińskich organizacji komsomolskich usunięto 1088 pracowników partyjnych, którzy zajmowali kierownicze stanowiska. Część usuniętych została aresztowana przez organa NKWD; sprawy pozostałych skierowano do rozstrzygnięcia komisji kontroli partyjnej. Jednocześnie postawiona została kwestia zmiany całego kierownictwa Komsomołu Ukraińskiego.

Na odcinku prac Obozu Zjednoczenia Narodowego Koła Toruń

Tylko jednolita wola rozwiąże problemy, od których będzie zależeć dobrobyt Polaków

Bilans wstępnych prac organizacyjnych Oddziału Obozu Ziednoczenia Narodowego w Toruniu

Zebranie organizacyjne Oddziału, odbyło się w dniu 24 czerwca, przy tłumnym i żywym zainteresowaniu społeczeństwa toruńskiego.

Prezydium Oddziału, rozpoczęło swe prace wstępne bezpośrednio po zebraniu organizacyjnym, powołując do życia sekcje fachowe, a mianowicie propagandową, organizacyjną i gospodarczo-społeczną, normując zakres ich pracy odpowiednimi regulaminami.

Miesiące lipiec i sierpień przeszły wśród wytężonej pracy organizacyjnej.

Ścisłe Prezydium Oddziału, odbyło w tym okresie liczne konferencje z przedstawicielami wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, oraz szereg zebrań organizacyjnych, **zwracając się równocześnie o współpracę do wszystkich miejscowych organizacyj, związków, zawodów czy instytucyj.**

Konkretnym rezultatem tych prac jest **zorganizowanie kilkudziesięciu poszczególnych czy grup zespołów O. Z. N., o poważnej sile liczebnej,** ponadto dalszych kilkadziesiąt zespołów znajduje się w stanie organizacji.

Hasło konsolidacji rzetelnego polskiego elementu rzucone przez **Marszałka Polski Śmigłego-Rydza, znalazło nader żywy oddźwięk na naszym terenie.**

Stąd praca organizacyjna Oddziału nie napotkała na przeszkody, aczkolwiek niewątpliwie sprawa wawelska i zamach na płk. Koca, podziałały hamująco w tym czasie na prace Oddziału. Knowania nielicznej grupy niezadowolonych, które uzewnętrzniły się na terenie Pomorza w Grudziądzu i Bydgoszczy, nie miały najmniejszego wpływu ujemnego na prace Obozu.

SKONSOLIDOWANIE ELEMENTU POLSKIEGO.

Społeczeństwo toruńskie, ustosunkowało się rzeczowo i życzliwie do deklaracji pułkownika Koca a widząc, że do pracy powołani zostali ludzie niezależni, z dobrą wiarą i zapałem do sprawy, popiera czynnie zamierzenia Oddziału w tym **przekonaniu, że skonsolidowanie rzetelnego polskiego elementu, dla podniesienia poziomu gospodarczego** i wzmocnienie obronności kraju, **jest nakazem chwili.**

Społeczeństwo wierzy mocno, że w jedności jest siła i ratunek, do wydobycia się z ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim się dzisiaj znajdujemy i wzmożenia obronności kraju naszego.

Tylko jednolita i silna wola wszystkich rzetelnych i uczciwych Polaków, zdolna jest rozwiązać problemy, od których zależeć będzie dobrobyt obywateli Polaków.

Wtedy tylko znajdzie się praca dla wszystkich, zadowolenie, a przede wszystkim siła, która zabezpieczy nasze Państwo, na wypadek zachłanności naszych sąsiadów.

* * *

Życie organizacyjne Oddziału wykazuje wielką żywotność.

Gotowe zespoły czy grupy zespołów, pracują pełną parą a fachowe sekcje Oddziału, w swym zakresie, wykonały już poważne prace.

Oddział toruński odbył już szereg zebrań kierowników zespołów i prelegentów, dla celów informacyjnych i propagandowych, przy współudziale przewodniczącego Okręgu toruńskiego dr. K. Tomaszewskiego oraz pełnomocnika O. Z. N. na Województwo Pomorskie p. posła Marchlewskiego.

Zgłoszenia na członków napływają codziennie. W zgłoszeniach przeważa element inteligencji pracującej, robotnicy, drobni kupcy, handlarze, wolne zawody, członkowie różnych organizacyj społecznych, przy pewnej rezerwie większych firm kupieckich i rzemiosła.

Na członków przyjmuje Oddział wyłącznie osoby o nieposzlakowanej czci i honorze, w myśl obowiązującego regulaminu, z których każda ze swego środowiska musi otrzymać dodatnią opinię, zanim może uzyskać członkostwo Obozu.

Ten dobór ludzi daje gwarancję solidnej i pełnej poświęcenia pracy społecznej dla Państwa, która przynieść musi w rezultacie realne dodatnie efekty.

Specjalną troską stara się otoczyć Oddział pracowników fizycznych ze wszystkich zawodów, jako że warunki, w jakich się znajduje dzisiaj świat pracy, wymagają dla niego szczególnej opieki.

Dla tych celów organizuje Oddział Związek Zawodowy pod nazwą Pomorskie Zjednoczenie Organizacyj Zawodowych.

Związek ten już dzisiaj rozporządza pokaźną ilością członków, a po przeprowadzeniu pewnej reorganizacji, da robotnikowi opiekę, pomoc zawodową i pracę, oraz możliwość dokształcania się na kursach oświatowych.

ZAGADNIENIE GOSPODARCZE.

Największy nacisk kładzie Oddział na zagadnienia natury gospodarczej. Przy współudziale fachowców i specjalistów do poszczególnych dziedzin gospodarczych, opracował już Oddział obszerną ankietę, charakteryzującą warunki gospodarcze, społeczne i polityczne terenu naszego miasta. **W ankiecie tej konkretyzuje Oddział** w szeregu ważniejszych zagadnieniach, najaktualniejsze potrzeby miejscowego społeczeństwa, **a przede wszystkim sprawę zatrudnienia wolnych rąk do pracy i podniesienia polskiego rzemiosła i handlu,** oraz wykorzystanie naturalnych warunków miasta naszego, położonego nad główną arterią komunikacyjną, jaką jest Wisła, która predestynuje nasze miasto na ważne centrum handlowe i przemysłowe. **Sprawa rugowania żydostwa z naszego życia gospodarczego, społecznego i politycznego stawia Oddział przed innymi zagadnieniami na pierwszym miejscu.**

Chcąc podejść do społeczeństwa z zagadnieniami życia codziennego, Oddział tutejszy inicjuje przez swą **Sekcję Gospodarczą powstanie spółdzielni towarowych i pieniężnych** dla naszego rzemiosła i drobnego handlu, oraz dla rzesz pracujących, ponadto zorganizuje pośrednictwo pracy.

Niewątpliwie w pierwszym tak krótkim okresie organizacyjnym nie można spodziewać się bezpośrednich efektów, chociaż sam fakt konsolidacji na naszym terenie licznych rzesz obywateli Polaków, bez względu na ich dotychczasowe przekonania polityczne, jest już bardzo poważną pracą, która ma dać podstawy na przyszłość do rozwiązania w zgodzie i wzajemnym zaufaniu, tych wszystkich problemów, które zadecydują o naszej lepszej przyszłości.

Komunikat Komendy Nacz. Zw. Legionistów

Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich nadesłała nam następujący komunikat:

— Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich składa podziękowanie wszystkim, którzy dali wyraz swej łączności z 14-tym Zjazdem Legionistów, odbytym w dniu 8 sierpnia rb. w Krakowie.

Wobec wyrażonych przez poszczególne organizacje i osoby życzeń owocnych obrad komenda naczelna wyjaśnia, że w myśl statutu walne zjazdy sierpniowe mają charakter zjazdów koleżeńskich, których momentem najistotniejszym jest hołd dla Marszałka Piłsudskiego. Obrady organizacyjne Związku są treścią zjazdów delegatów, które odbywają się w maju, w terminach dwuletnich.

Kontrola morza Śródziemnego rozpoczęta

Paryż. W poniedziałek, dnia 20 bm. weszły w życie uchwały konferencji nyońskiej, zarządzające kontrolę morza Śródziemnego przez floty angielską i francuską. Kontrola wykonywana jest przez 60 do 70 kontrtorpedowców, torpedowców oraz przez kilka tuzinów samolotów, rozmieszczonych w różnych punktach wybrzeża śródziemnomorskiego. Główne dowództwo morskich sił francuskich powierzone zostało wiceadmirałowi Esteva, który przebywa w Oranie w Algierii.

W krzywym zwierciadle

Motoryzacja kuleje, bo benzyna za droga

Słyszymy wciąż, że koniecznie musimy „wyjść z prymitywu" drogowego i komunikacyjnego, że konia, zaprzężonego do dyszla, musimy zastąpić pojazdem mechanicznym, że musimy „zmotoryzować" warsztaty rzemieślnicze, że musimy to uczynić choćby z uwagi na obronność państwa.

Ale z chwilą, gdy od haseł przejść mamy do czynu, okazuje się, że piętrzą się jeszcze olbrzymie trudności, tkwiące przeważnie w dziedzinie finansowej. Aby pchnąć zatem motoryzację na właściwe tory, trzeba koniecznie usunąć przeszkody.

Jedną z takich przeszkód — i to jedną z głównych — jest sprawa benzyny. Czym owies i siano dla konia — tym benzyna dla motoru. Nie wyobrażamy sobie, aby chłop mógł utrzymać konia, gdy owsa i siana mało i gdy są zbyt drogie. Nie podobna też wyobrazić sobie „motoryzacji", gdy benzyny mało i gdy jej cena jest zbyt wysoka.

A tak jest niestety... Spójrzmy na cyfry, a przekonamy się.

Zdawałoby się, że w ciągu ostatnich lat produkcja benzyny u nas wzrosła. Przecież widzimy na ulicach więcej samochodów. A jest właśnie inaczej... Produkujemy mniej benzyny... Podczas gdy w roku 1928 produkcja wynosiła 97 tysięcy ton, to w roku 1936 tylko 88... W roku 1928 w przemyśle przetworów naftowych było zatrudnionych 4700 robotników, ale w roku 1936 już tylko 3200... Tak samo spadła konsumcja benzyny. Wynosiła ona w roku 1928 na jednego mieszkańca Polski przeciętnie 3,2 kg rocznie, w roku 1936 spadła do 2,3 kg...

Spójrzmy śmiało w oczy tym faktom i cyfrom. Cofamy się! Wciąż mamy na ustach: „motoryzacja" — a faktycznie — jeśli chodzi o zasadniczy produkt napędny sił zmotoryzowanych — cofamy się...

Dlaczego? BO BENZYNA JEST ZA DROGA. Bo jej cena działa odstraszająco i hamująco na rozwój motoryzacji.

Dziś litr benzyny kosztuje około 60 groszy. Zależy to od odległości od naszego zagłębia naftowego, od stacji załadunkowej Drohobycz, od wysokości frachtu kolejowego za przewóz do miejsca przeznaczenia.

Ale przyjmijmy przeciętną cenę 60 gr. za litr benzyny i poddajmy ją analizie!

Rafineria otrzymuje 27 groszy. Podatki (konsumcyjny, drogowy itd.) wynoszą około 20 groszy. Resztę pochłania fracht kolejowy i koszty handlowe.

Otóż rozpiętość między wartością towaru loco fabryka — 27 gr. a ceną sprzedażną — 60 gr., — wynosząca przeszło 100%, jest zbyt wielka i gospodarczo nieuzasadniona.

Powtarza się tu to samo, co widzimy w tylu innych dziedzinach naszego życia gospodarczego: po drodze od wytwórcy do spożywcy gęsty las zbyt wielkich kosztów i postronnych zarobków. To samo jest z węglem i to samo z mięsem, to samo z garnkiem emaliowanym i to samo z kilogramem jabłek.

I jeżeli się zastanowimy, dlaczego w konsumcji Polska figuruje — z wyjątkiem... kartofli, gdzie dzierżymy prym — na najdalszych miejscach w porównaniu z innymi państwami, za Albanią czy Bułgarią, to przyczyna jest niemal wszędzie jedna i ta sama: produkt u wytwórcy jest tani, ale zanim dojdzie do spożywcy, tak rośnie w cenie, że staje się niemal niedostępny dla ogółu społeczeństwa, nie składającego się u nas bynajmniej z bogaczy i rentierów... Mamy tani cukier i węgiel, owoców i jarzyn w bród, ale spożywamy ich bardzo mało, bo na rynku wewnętrznym, w handlu detalicznym, ceny ich są zbyt wygórowane.

Tak samo jest z benzyną. Nie wytrzymuje ona po prostu rozsądnej kalkulacji dla najzagorzalszego wielbiciela „motoryzacji". Jest hamulcem w tak doniosłym zagadnieniu — zarówno państwowym jak i cywilizacyjnym — jakim jest „wyjście z prymitywu" zaprzęgu konnego...

PRZEGLADAMY PRASĘ.

Bo to jest awans dla panny

Wojsko wraca z manewrów! — to okrzyk, którego echo jeszcze nie ucichło. Łamy pism roją się od opisów, reportaży, wspomnień, refleksyj.

Najcudniej przecież powrót wojska opisał w „Kurierze Warszawskim" Kornel Makuszyński, ten nieporównany piewca serca ludzkiego, ten generalny dostawca pogody i słońca na dworze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Oddajmy głos Kornelowi:

„Patrzę, patrzę i oczom nie wierzę: pięćdziesiąt tysięcy ludzi w Bydgoszczy uczyniło niezmierny krzyk na cześć wojska. „Jedzie, jedzie rycerz zbrojny, wraca do dom z długiej wojny"... — Wojna była na niby, lecz żołnierz był spracowany do siódmego potu. Niepoliczone tłumy wyległy, aby zetrzeć pot z jego czoła. Zapał, jak płomień, objął ludzkie serca. Widok, podobno, był niebywale wspaniały, lecz cokolwiek zamazany w zarysach, bo oczy patrzyły przez łzy. Z rozrzewnieniem czytałem opisy tego wejścia armii w miejskie bramy; każde słowo tych opisów było wysokopienne strzeliste i każde miało kształt wykrzyknika, wyniosłej topoli wśród pisarskich znaków. Pozdrowienie tobie, miasto szlachetne, żeś zaśpiewało radosną pieśń.

I znowu patrzę, patrzę i oczom nie wierzę: dostojne, powściągliwe, chłodne miasto Warszawa — (w herbie pół panny, ale i pół ryby) — tknięte zostało szaleństwem. O, dziwo najdziwniejsze! Rzuciło całe ogrody kwiatów na żołnierskie ogolone głowy; darło się wniebogłosy, wołało, śpiewało tysiącami głosów. Omal, że nie tańczyło! Smętni warszawscy ludzie sercami ukamieniowali żołnierzy; mało brakło, a śliczne warszawskie panienki niosłyby na ramionach co przystojniejszego oficera. Aż miło było patrzeć! Krzyk był taki, że święci pańscy wyglądali z nieba, dziwując się, co też to się dzieje na zmurszałej ziemi, której serce dawno wystygło i stało się kamienne."

Rozswawolił się Makuszyński piórem rzewnym, pisząc o żołnierzu Janku Kapuście, o Antku Koziabródka, co to jest Dymszą kompanii, bo nawet przez sen odwala kawały i dowcipy, a następnie przedziwnie nastrojowy finał felietonu:

Pan oficer jednakże ma spojrzenie promieniste, albo tak rozrzewnione, jakby się miał zaręczyć. On wie więcej, więcej rozumie. Wie o tym, że to nie „ulica", nie tłum nie zbiegowisko, co przygnało na paradę, wyciąga ku niemu ręce i kwiaty mu rzuca pod nogi lecz że to wielka, jasna, nieśmiertelna dusza Narodu pragnie w ten ludzki sposób wyśpiewać swoją miłość: wierną, niezmierną, uczciwą miłość, że mu pragnie powiedzieć największe słowa: — „Żołnierzu, tyś jest opoka"! — że jemu i jego prawości żołnierskiej nieskazitelnej, gardzącej kompromisem i wszelkim szachrajstwem prawości, „powierza honor Polaków" i wszystko najcenniejsze. Pan oficer jest wzruszony do głębi serca. Pan oficer ucisza je nieznacznie ręką, aby „nie wyszło z szeregu" i nie wyskoczyło mu z piersi. Udaje, że karci żołnierza, co się wśród tego deszczu kwiatów nadto rozweselił i złamał szyk, fatalnie to jednak czyni i niezręcznie, choć taki świetny oficer. Nie udawaj, panie oficerze, nie udawaj... Machaj ręką, ile ci się podoba, ale tego rozrzewnienia, co ci po srogiej gębie spływa, nie ukryjesz... Naród woła: — „Kocham cię, żołnierzu"! — a tybyś chciał krzyknąć: — „Kocham cię, Narodzie... Do ostatniego tchnienia"!

Tak napisać może tylko pisarz co za godło swego zawodu obrał słońce, a Polskę umiejscowił w sercu.

Tak jest, ma rację Makuszyński, twierdząc, że panny nosiłyby żołnierzy na rękach z miłości ku nim, a ja dodam, jeszcze, że „to jest honor dla panny, bo to jest awans dla panny". (ski)

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **W PIOTRKOWIE** odbyły się dożynki powiatowe przy udziale około 10 tys. osób. Po przejściu efektownego korowodu wręczono płk. Świtalskiemu, jako delegatowi dowódcy okręgu korpusu 3 karabiny dla piechoty.

— **REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY** „Robotnika", Stanisław Niemyski, odsiadujący karę więzienia z wyroków prasowych, otrzymał kilkudniowy urlop zdrowotny.

— **NA TERENIE POWIATÓW** Sanok i Lesko trwa strajk okupacyjny w 18 miejscowościach, w których 800 robotników okupuje 21 tartaków. Interwencje inspektora pracy nie odniosły skutku. Pracodawcy są nieustępliwi, co utrudnia zlikwidowanie zatargu.

Z zagranicy

— **WSKUTEK ZAKAZU** odbycia zebrania członków algierskiej partii ludowej doszło w pobliżu Wielkiego Meczetu, gdzie zebrało się kilkuset tubylców — do starcia z policją. Około 50 tubylców zostało rannych.

Rewizje w Wielkopolsce u działaczy Stronnictwa Ludowego

Poznań. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, na terenie Wielkopolski w pow. wągrowieckim, krotoszyńskim i gostyńskim zostały przeprowadzone rewizje u działaczy Stronnictwa Ludowego, a mianowicie: u Wasińskiego w Czeluścinie, pow. Gostyń, Magdy Wład. — prezesa powiatowego na pow. Wągrowiec i Jagły w Bożacinie, pow. Krotoszyn. Rewizje nie dały żadnych wyników.

Z cyklu: Jak to na manewrach ładnie (5)

Groza wojny nad Zninem...

Reportaż z manewrów wielkopolsko-pomorskich

Napisał umyślny wysłannik naszych wydawnictw Leon Sobociński

Miejsce postoju, we wrześniu.

Otulony szalami siwych mgieł Żnin spał w najlepszę. Zbudził się senny i ociężały późnym niedzielnym rankiem, nie przeczuwając, że stanie się obiektem wściekłych bojów i szturmów.

Żnin był obsadzony przez „niebieskich" więc z istoty ludzkiej rzeczy sympatia mieszkańców, a już napewno... mieszkanic oświadczyła się bezapelacyjnie po stronie swych obrońców.

A tymczasem obrońcy, może zbytnio w obopólnej sympatii zaangażowani, nie dostrzegli jak cichcem przednie straże wojsk czerwonych podeszły pod samo miasto i — nagle wtargnęły w jego bramy.

Zniewieściałe chwilowo męstwo niebieskich drgnęło bojowym nerwem.

Wynocha od Broni... do broni!!

I trwoga poszła po mieście i larum okrutne się uczyniło.

Któż bo mógł przewidzieć, że na uboczu od działań wojennych położony Żnin stanie się miejscem rozpaczliwych bojów. I walki te były jednym z ciekawszych fragmentów tegorocznych ćwiczeń wojennych.

Dla „czerwonych" bowiem nie wielkie to ciche i spokojne miasteczko stanowiło jeden z ważnych punktów strategicznych, — przeto przez zajęcie Żnina dążyli prawdopodobnie do sforsowania drogi.

Przemówiły tedy denerwującym grzechotem karabiny maszynowe. Zerwani z pod pierzyn stateczni obywatele Żnina co skok pogramolili się na dachy, aby zlustrować co się stało; młodzież zaś starsza i ta najmłodsza wyległa na ulicę. Mało brakowało a ustawią barykardy. Ten i ów z rezerwy, od Sokoła, od Strzelca, czy Powstańca i Wojaka poczuł jak mu się w żyłach krew gotuje warem żołnierskiej ochoty.

Nawet harcerzyki, oswojeni z grzmotliwym rumotem dział, z drażniącym skrzekiem karabinów maszynowych, — uwijają się tu i tam ze zdumiewającą pogardą „śmierci".

Starsza, bywała już w wojsku rezerwa co to nie z jednej kuchni polowej zupę wcinała, jak może kibicuje „niebieskim". Wiadomo, toć „czerwoni" idą...

Groza położenia dla niebieskich coraz widoczniejsza, zuchwały napór czerwonych coraz zacieklejszy. Już, już, Żnin wywiesi białą chorągiew. Już czerwoni będą okupantami Żnina, a niebiescy ze sromem podadzą tyły.

Co na to powiedzą dorodne Pałuczanki, jak zaklasyfikują takie tchórzostwo?

Poderwało się męstwo niebieskich na nogi. Kilkakrotnie oddawali miasto przeważającej sile nieprzyjaciela, i po kilkakroć w morderczym ogniu szli do szturmu, a zastrachany cywil, co to nigdy prochu nie wąchał, drżał na dachu, zahipnotyzowany przebiegiem bitwy.

Patrząc na dachy domów, rzekłbyś, że to cały Żnin się tam przeniósł w trwożliwym a ciekawym oczekiwaniu na wynik śmiertelnej walki.

Wreszcie niebiescy przeszli do desperackiego kontrataku i uratowali honor swej barwy, odrzucając nieprzyjaciela het, po za obręb miasta.

Był to jeden z piękniejszych dni stolicy Pałuk i przejdzie on zapewne do annałów miasta, jako dzień zasłużonej chwały obrońców Żnina.

Miłość prawdy wszakże każe przyznać że i manewr oskrzydlający „czerwonych" był strategicznym majstersztykiem.

Obie strony były siebie godne, gdyż walczyły ofiarnie, jak dalece ofiarnie i z jakim przejęciem opowiem za chwilę:

* * *

Gdy „czerwoni" uciekali z miasta w popłochu, żołnierz niebieski usiłował schwytać czerwonego:

— Stój, bo strzelam! — woła.

A ten nic, ucieka, mimo że był od goniącego o odległość krótkiego strzału. Na normalnej wojnie uciekający był by już nieboszczykiem. Na wojnie pokazowej musi być wzięty do niewoli.

Nielojalny nieprzyjaciel. Więc to tak zjadowiło niebieskiego, że dopadł czerwonego i w zacietrzewieniu ognia walki pobił go przypuszczam, dość... nieprzyjemnie.

Dopiero nadejście rozjemcy położyło kres szamotaniu się obydwu, bo ów trup koniecznie chciał wyrywać, co było z jego strony nieprzyzwoicie.

Interwencja rozjemcy w białej opasce jest bezapelacyjna. Na manewrach jest to najstraszniejsza broń, taki rozjemca, bo jak kogo ten już uzna za umrzyka, to zmartwychwstać nie może.

A i reakcja cywilów była nadzwyczaj emocjonalna. Dwóch obywateli żnińskich tak się poróżniło na tle sporu, która strona weźmie przodek, że doszło nawet do niehonorowych rękoczynów, tak dalece niehonorowych, że z przynależnymi honorami policyjnymi odprowadzono ich na „dechy".

W ten sposób spacyfikowano bojowe na stroje.

Obok mnie stoi jakiś poważniejszy mieszczanin i trzyma łebskiego chłopczaka, który mu się z rąk wyrywa:





Nasi baloniarze jak widać są z manewrów zadowoleni

— Ja ci pokażę „manebry". stój tu. A mały entuzjasta „manebrów" w ryk i napiera się:

— Ja chcę być żołnierzem!

— Dobrze, kupię ci pukawkę, tylko mi się nie rusz stąd.

Zagaduję owego jegomościa:

— Jakżeż manewry panu się podobają?

— Toć to dla mnie nie pierwszyzna. I Mniemcy tu często urządzali maniebry, ale to panje nie było toto, co tera u nas. Teraz to wszystko prawdziwe mamy, jak na rychtycznej wojnie. Takiego żołnierza jak polski to chyba nie da na świecie. Panie toć ja widział, że oni leżeli w błocie i nie markowali, że się tak gorąco do bitwy szykowali, jakby to prawdziwa była wojna. Ho, ho — takiego żołmnierza nigdzie nie da! — potwierdził sentencjonalnie.

— Napewno „nie da"! — przytaknąłem...

— Zbliżam się do jakoweś grupki rozmową ożywionej. Dobrze trafiłem.

Przez ulice Żnina jedzie nasza zmotoryzowana broń pancerna, potworne cielska czołgów i tankietek miażdżą kamienne bruki ulic.

Przesuwa się pycha polskiej siły zbrojnej. Pycha pancerna i zmotoryzowana.

— Aber das ist ja sehr schoen, aber das ist nett, modern!

— Jawohl, nur massives Eisen, — słyszę głosy podziwu. Nie dosłyszałem dalszych słów, bo ugrzęzły w gęstym warkocie kręcących się nisko nad Żninem motorów.

— Co, panie, — powiadają Niemcy o naszym wojsku? — zagaduję jednego z poważniejszych tubylców.

— A no mówią, że Polska to już nie jest taki „Saisonstaat" — jak przed kilkunastu laty.

— W tym jednym wypadku mają chyba rację — dodałem.

— — — — — — —

Mordercze walki o Żnin były przypuszczam jednym z ciekawszych epizodów tegorocznych ćwiczeń wojskowych. Tak ciekawym, że nawet przedstawienie w kinie odwołano, by nikt nie przyszedł, w oczekiwaniu, że się atak czerwonych może powtórzyć. I na nabożeństwie w kościele parafialnym, były, nie notowane w dziejach parafii, pustki.

Pobożny Żnin, ku zgorszeniu zacnego księdza proboszcza, zawiódł.

Ale tej niedzieli świętej i Pan Jezus i Matka Przenajświętsza absolucję i dyspensę całkowitą pobożnym Pałuczanom dali, boć przecież witali oni sercem rycerzyków Polski, za których pancerzymi piersiami jak za skalnym murem, będą stały Ołtarze Pańskie.

W przyszłą niedzielę Boży lud żniński dwóch Mszy św. wysłucha: jedną na Pańską chwałę, drugą na intencję żołnierzyków Rzeczypospolitej.

Dnia 13 września Żnin się przebudził zastrachany łoskotem wojny, dziś, widząc kto mu bezpieczności jego daje rękojmię, śpi po pracy zasłużoną chwilą pokoju.

Si vis pacem...

Wiekopomna zasługa POW

W odległości kilkunastu kilometrów od stolicy, na wielkim głazie granitowym, wznoszącym się na szczycie wzgórza, widnieje taki wymowny napis ku pamięci wiecznej potomnym Polakom:

„Na polach Wawra i Zielonej dnia 29 kwietnia 1917 roku Józef Piłsudski, ucząc Polaków bić się za wolność, ćwiczył ochotnicze wojsko zebrane potajemnie w POW".

Dnia 19 bm. na zboczu tego wzgórza zebrali się ci, którzy przed 20 laty defilowali tu przed swym Komendantem.

Było ich wtedy zaledwie 500 na polach Wawra i Zielonej; stanowili batalion warszawski POW.: otaczali Komendanta Jego najwierniejsi, najbardziej wypróbowani: **Kasprzycki i Miedziński, obaj Jędrzejewicze i Gąsiorowski, Kruk-Paszkowski i Krzewski, śp. Denhof-Czarnocki i śp. Opieliński,** prowadzili hufce w defiladzie **Pomarański i Wadołkowski Rudnicki i Słoński.**

W dniu 19 września tam, gdzie stał Wódz, błyszczał w blaskach jesiennego słońca głaz granitowy, a na zboczu widniał ołtarz polowy, wokół którego zebrali się: **towarzyszka życia Wielkiego Marszałka, przedstawiciele Wodza Naczelnego, rządu i ciał ustawodawczych** — i ci wszyscy, którzy przed 20 laty, w zaraniu lat młodzieńczych ruszyli w bój na zew Komendanta, a dziś służą wolnej Polsce na różnych posterunkach pracy.

„Quae mutatio rerum"! — jeśli cofniemy się myślą w tę wiosnę z przed 20 laty...

Zawierucha wojenna szaleje na całym świecie — a ziemie polskie, z których już przed dwoma laty ustąpił jeden z zaborców — rosyjski — stanowią teren okupacyjny dla dwu innych... Nad „rozwiązaniem kwestii polskiej" unoszą się niebezpieczne opary sporów orientacyjnych. Społeczeństwo polskie jest rozbite; rozdarte rozbieżnością poglądów i kierunków; władze zaborcze kierują się przede wszystkim egoizmem, a poza tym rywalizują ze sobą o przyszłość i losy polskich dzierżaw... Chodzi Niemcom przede wszystkim o „żer armatni" dla swych frontów bojowych; chodzi Austrii o takie „rozwiązanie", któreby nie wzmacniało zbytnio starego wroga monarchii habsburskiej: imperializmu pruskiego.

I wtedy genialna intuicja Józefa Piłsudskiego, Jego wzrok, szybujący w przyszłość i przedzierający gęstwinę tych wszystkich sporów i waśni, kombinacji i matactw, widzi jedyną drogę, wiodącą do celu: **rząd i wojsko, własny rząd i własne wojsko.** A jako opoka, na której osiągnięcie tego celu ma się oprzeć: siła zdolna do najwyższej ofiarności, utajona w sercach i mózgach, a zdolna podjąć walkę przeciw każdemu, kto stoi na drodze do Wyzwolenia — **Polska Organizacja Wojskowa.**

Wiemy, jak brzemienną w następstwa jest ta decyzja Komendanta. Nie minie kwartał od defilady batalionu warszawskiego POW na polach Wawra i Zielonej — a Józef Piłsudski znajdzie się w celi twierdzy Magdeburga, zaś Jego żołnierze legionowi za drutami obozów Szczypiorny i Beniaminowa, Werla i Hawelbergu.

Ale ta siła żywa i tajemna, ten instrument wyzwoleńczy, stworzony przez Józefa Piłsudskiego w genialnym przewidywaniu przyszłości, a działający z całą mocą również i wtedy, gdy jego Twórca był w mocy zaborców — ostał się nie tylko jako symbol idei niepodległościowej, ale również i jako element czynu w ciągu tego półtora roku, jaki przedziela ćwiczenia i historyczny przegląd na polach Wawra i Zielonej od listopada 1918 r., daty wyzwolenia Polski i przywrócenia Jej bytu państwowego.

To jest ta wiekopomna zasługa Polskiej Organizacji Wojskowej, zapisana złotymi literami w dziejach walk naszych o niepodległość.

— „Co do mnie — powiedział Józef Piłsudski w szereg lat potem, już wtedy, gdy pieczę nad granicami wyzwolonego państwa sprawowała regularna armia polska — w tym „wczoraj" POW cenię wytworzenie w sobie olbrzymiej siły moralnej w dobie, gdy zorza poranna naszego bytu państwowego zaledwie się na niebie paliła walcząc z mrokiem nocy".

Pięciuset ich było, gdy zebrali się na polach Wawra i Zielonej, ale tkwiła w nich ta „olbrzymia siła moralna", która poprzez martyrologię legionową, rozbicie społeczeństwa i samolubne zamysły okupantów promieniowała do chwili, gdy zaświtała Polsce wolność.

I „byśmy o sile nie zapomnieli" — jak nam obecnie nakazuje Wódz Naczelny — **przekazywać mamy młodemu pokoleniu jako jeden z najwznioślejszych przykładów patriotyzmu i ofiarności pamięć o Polskiej Organizacji Wojskowej i jej nieśmiertelnym Twórcy, Wielkim Marszałku.**

Najstarszy człowiek świata miał prawie młody organizm

Ostatnio ogłoszone zostały wyniki badania pośmiertnego najstarszego człowieka na świecie, Turka Zaro Agi. W chwili śmierci liczył on conajmniej 130 lat.

Zaro Aga zmarł na uremię. Przeprowadzone badania dały nieoczekiwane wyniki. Poza miażdżycą bowiem nie stwierdzono u najstarszego człowieka na kuli ziemskiej większych zmian starczych.

Regulacja Wisły – sprawą palącą

Z obrad delegatów miast nadwiślańskich w Grudziądzu

W ub miesiącu jako pierwsze i jedyne pismo na Pomorzu podaliśmy wiadomość o zawiązaniu się pewnego rodzaju **konfederacji miast nadwiślańskich do obrony Wisły.** Konferencja na ten temat odbyła się w Chełmnie i tam postanowiono odbyć zjazd przedstawicieli wszystkich miast położonych nad dolną Wisłą. Jako miejsce zjazdu wybrano Grudziądz-miasto najwięcej może w sprawie regulacji Wisły zainteresowane.

Zjazd odbył się ub. niedzieli przy współudziale przedstawicieli sfer gospodarczych i Ligi Morskiej i Kolonialnej. Przewodniczył zjazdowi prezes Koła miast pomorskich p. prezydent Włodek. W krótkim przemówieniu stwierdził, że Koło miast pomorskich wysuwało zawsze jako najważniejsze zagadnienie dwie zasadnicze tezy: pobudowanie **trwałej szosy łączącej Gdynię z Katowicami** oraz **uregulowanie Wisły.** Te dwie bowiem sprawy są niezmiernie ważne dla naszego życia gospodarczego. W zakończeniu zaznaczył, że kwestia regulacji Wisły, jest kwestją związaną bezpośrednia z **obronnością państwa.**

Pierwszy zasadniczy referat o znaczeniu gospodarczym Wisły dla pomorskich miast nadwiślańskich wygłosił p. **inż. Tłoczek** z Torunia. W obszernym swym referacie uwypuklił wszystkie paradoksy gospodarcze jakie można zaobserwować. Mówca sięgnął do historii żeglugi śródlądowej wreszcie stawił tezę, że głównym kierunkiem transportu towarów w Polsce będzie zawsze oś północ-południe a więc **wzdłuż Wisły.** Ponieważ przewóz na Wiśle pomorskiej stanowi 88 proc. całego przewozu w Polsce, to choćby to był tylko tranzyt, jednak przy należytym nastawieniu gospodarczym — miasto nadwiślańskie o bogatej tradycji kupieckiej i wysokiej organizacji handlu, mają z tego tranzytu czerpać słuszne korzyści. Nasz program gospodarczy — mówił — wynikający z osobliwych geopolitycznych warunków na naczelnym miejscu obok podniesienia produkcji postawić musi hasło, abyśmy się stali **narodem kupieckim,** aby nam inni nie zabierali najlepszych zysków.

Drugi referat o miastach nadwiślańskich a projekcie budowy kanału. Bydgoszcz—Gdynia" wygłosił p. wiceprez., poseł Michałowski. Cytując szereg różnych głosów na temat budowy kanału docohdzi do wniosku, że najbardziej aktualnym i stosunkowo najłatwiejszym do zrealizowania zagadnieniem byłoby połączenie Gdyni z jej zapleczem dobrymi drogami kołowymi i kolejowymi, a jeżeli się mówi o konieczności połączenia Gdyni z zapleczem także i drogą wodną to zagadnienie to może stać się aktualne dopiero **po uregulowaniu Wisły,** po zaopatrzeniu Wisły pomorskiej **w nowoczesne urządzenia wodne i żeglugowe,** przyczym połączenie to powinno być tak pomyślane, by nie pozostawiały na uboczu istniejących już na Pomorzu najpoważniejszych **ośrodków przemysłowych,** w przeciwnym razie, projektowane połączenie wodne **nie zbliży zaplecza do Gdyni a przeciwnie, oddali je.**

Kończąc swe uwagi stwierdza, że połączenie Gdyni drogą wodną z jej zapleczem powinno być **ostatnim etapem** w pracach nad stworzeniem uregulowanego systemu dróg wodnych w Polsce, a w żadnym razie nie mogło by być zrealizowane przed ukończeniem robót nad regulacją Wisły pomorskiej. Przy projektowaniu trasy kanału łączącego Gdynię z zapleczem należało by uwzględnić istotne interesy gospodarcze Pomorze, a w szczególności istniejących już miast i ośrodków przemysłowych.

Ostatni referat wygłosił p. inż. Konopka z Warszawy o **„Przyczynie małego wykorzystania dolnej Wisły jako drogi wodnej."**

Nad wygłoszonymi referatami wyłoniła się obszerna dyskusja, która wykazała całkowitą zgodność poglądów zarówno przedstawicieli miast, jak i sfer gospodarczych. Uchwaleniem rezolucji zakończono obrady.

Opłaty targowe od artykułów żywności

dozwolone tylko w halach targowych

Niektóre zarządy miejskie pobierają opłaty targowe od artykułów żywności, dostarczanych przez producentów rolnych. Przypisać to należy nieznajomości przepisów prawnych u szerszych mas rolniczych.

W związku z tym Pomorska Izba Rolnicza zwraca uwagę na przepis art. 20 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 62 poz. 454 z roku 1936), w myśl którego **pobieranie opłat targowych od artykułów żywności, dostarczonych przez producentów rolnych, jest dozwolone tylko w razie sprzedaży tych artykułów w miejskich halach targowych.**

Zatem sprzedaż tychże artykułów **na rynku podczas targów tygodniowych NIE PODLEGA OPŁATOM TARGOWYM.**

Ze zjazdu miast pomorskich i poznańskich w Grudziądzu



Delegaci miast pomorskich i poznańskich przed domem prezydenta m. Grudziądza p. Włodka. × prezes Związku Miast prezydent m. Warszawy Starzyński; obok gen. Sawicki, zaproszony na zjazd jako reprezentant armii.

W Redzie usiłowano skraść grobowiec

Na cmentarz parafialny w Redzie w pow. morskim zajechało w nocy z soboty na niedzielę wozem 3 osobników i usiłowali zabrać pomnik, płyty i resztę części grobowca śp. Krefty z Ciechomina. Krzątające się z hałasem cienie dostrzegł dróżnik szosowy Rzepka, który z miejsca zaalarmował policję. Z posterunku wysłano 2 posterunkowych, którzy niezwykłych złodziei przychwycili na gorącym uczynku i odstawili do aresztu. Wypadek ten wywołał ogromne oburzenie ludności.

Giną chłopcy i dziewczęta

Dwa dziwne wypadki w powiecie tczewskim

W powiecie tczewskim wydarzyły się dwa wypadki zaginięcia dzieci. Oto dnia 18 bm. zgłosił w policji w Gniewie robotnik Rogala zam. w Gogolewie, że dnia 17 bm. wydalił się z domu rodzinnego, udając się w niewiadomym kierunku, jego brat, 13-letni Zygmunt Rogala. Opis zaginionego: twarz blada, włosy ciemno blond. krótko ostrzyżone, ubranie granatowe. czapka granatowa, bosy, bez żadnych szczególnych znaków.

Tego samego dnia. również w Gniewie zgłosiła Józefa Dąbkowa, żona robotnika zam. w Tymawie, że dnia 16 bm. wydaliła się z domu jej córka 18-letnia Regina i dotychczas nie udało się stwierdzić dokąd wyjechała.

W sprawie tych dziwnych wypadków zaginięć policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Palestyński Zydek przywiózł Polsce w prezencie... pocztówki pornograficzne

Na dworcu kolejowym w Tczewie przytrzymano żyda niej. Szpiro, który przyjechał do Polski ze stolicy Palestyny Tel Avivu, pod zarzutem prowadzenia pornograficznej propagandy. Przy Szpiro znaleziono większą ilość pocztówek o niemoralnej treści, przeznaczonych widocznie na dalszą odsprzedaż Ponieważ zachodzi słuszne podejrzenie. że Żydek ten trudni się nie tylko samą sprzedażą pornograficznych pocztówek władze policyjne zainteresowały się bliżej działalnością tego palestyńskiego obywatela.

Zjazd rzemieślniczy w Grudziądzu

W niedzielę, dnia 26 b. m. odbędzie się w Grudziądzu w hotelu pod Złotym Lwem zjazd delegatów Związku Towarzystw Rzemieślniczych na Pomorzu, połączony z walnym zebraniem delegatów.

Na intencję samodzielnego rzemiosła pomorskiego odprawiona zostanie w tym dniu rano o godz. 9-ej msza św. w kościele farnym. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 11-ej.

Referaty wygłoszą pp. poseł Marchlewski, Cieszyński i Grobelny.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 21 września 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.25—89.43—89.07; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100.20—99.80; Amsterdam 292.30—293.02—291.58; Kopenhaga 117.25—117.54—116.96; Londyn 26.26—26.33—26.19; Nowy Jork czeki 5.29 i ćwierć — 5.30 i pół — 5.28; kabel 5.29 pięć ósmych — 5.30 siedem ósmych — 5.28 trzy ósme; Oslo 132.28—131.62; Paryż 17.97—18.17—17.77; Praga 18.43—18.48—18.38; Sztokholm 135.40—135.73—135.07; Zurych 121.70—122.00—121.40; Wiedeń 99.20—98.80; Mediolan 27.98—27.78; Helsinki 11.64—11.58; Montreal 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych; Tel Aviv 26.33—26.19.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgi belgijskie 89.43—89.00; dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27; kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 293.02—291.30; franki francuskie 18.17—17.67; franki szwajcarskie 122.00—121.20; funty angielskie 26.33—26.17; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 18.40—17.50; korony duńskie 117.54—116.70; korony norweskie 132.28—131.30; korony szwedzkie 135.73—134.75; liry włoskie 23.50—22.60; marki fińskie 11.64—11.20; marki niemieckie 128.00—122.00; szylingi austriackie 98.00—96.00; marki niemieckie srebrne 134.00—128.00; Tel Aviv 26.20—25.90.

Akcje.

Bank Polski 106.50; węgiel 26.25—26.05; Lilpop 53.25.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery

4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 55.50—56.00; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 67.75 serie 81.50 — 2 emisja 68.75 serie nie notowaned; 5 proc. pożyczka konwersyjna 61.00; 5 proc. pożyczka kolejowa 58.00; 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 38.50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.25—58.50—58.00—58.25 dwa ost. drobne; 8 proc. przem. polskiego 72.00; 8 proc. ziemskie dolarowe kupon 36.66; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56.00—56.25; 5 proc. Warszawy 1933 roku 62.50—62.75; 5 proc. Łodzi 1933 roku 56.00.

Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana

Na radiowej fali

Coś dla filatelistów

Zbieracze znaczków pocztowych, zwykli zbiory swoje katalogować według ustalonych rubryk z podziałem na państwa i większe wydarzenia. Nie zawsze a raczej nie dla wszystkich jest to zajęcie naprawdę interesujące. Bo znaczki dzielą się na rozliczne serie, różniące się między sobą naprzykład coś kolwiek innym fragmentem dekoracji, nie mówiąc o zmianie koloru czy wartości jednego i tego samego wzoru. Ba, trafiają się — i to jakże często — różnice tylko w gatunku papieru na którym znaczek jest wydrukowany (cienki, gruby) albo w niewidocznych dla gołego oka znakach wodnych na papierze (np. ostatnio znaczki niemieckie z pojedyńczą i podwójną swastyką jako znakiem wodnym). Ogólnie się mówi, że filatelistyka kształci, zwłaszcza młodzież, lecz wielu powątpiewa czy szeregowanie „nudziarstwa" cel ten spełnia.

Bardzo więc pożyteczną lekcją dla dość licznych u nas filatelistów amatorów była pogadanka p. Mariana Sydowa, nadana przez rozgłośnię pomorską, na temat motywów morskich na znaczkach pocztowych. Prelegent opowiedział słowami pewnego kapitana okrętu przygodę, jaka spotkała go w Hong Kong. Na statek jego wszedł „kosooki diabeł" czyli Chińczyk i przedstawił mu miniaturowe obrazki okrętów, odrysowane bądź z natury bądź z pocztówek a nawet ze znaczków pocztowych. Ten ostatni szczegół nasunął kapitanowi — także filateliście — pomysł, by znaczki swoje skatalogować tylko według motywów morskich. Udało mu się to wcale dobrze choć z trudnościami.

Kolekcja okazała się piękną i bogatą. Wśród ciekawych znaczków USA z fregatą Kolumba i podobnych hiszpańskich oraz mnóstwa innych, nie wyłączając bohaterskich pionierów kolonialnych i pogromców mórz, nie zbrakło oczywiście i polskich. — Mianowicie znaczki z 1925 r. 20 i 45 gr. z żaglowcem oraz 15 gr. z r. 1935 (ms Piłsudski) i 10 gr. obecnej serii z „Batorym" w porcie gdyńskim. Co charakterystyczne, wśród motywów morskich na znaczkach przeważają więcej widoki żaglowców aniżeli parowców. Jeżeli chodzi o nasze znaczki z roku 1926, to uwidoczniony na nich żaglowiec jest przysłowiową fantazją, bowiem w konstrukcji swej wcale nie odtwarza prawdziwego okrętu podczas gdy znaczki zagraniczne bywają wierną kopią prawdziwych okrętów.

Z pogadanki p. Sydowa filateliści nasi — naturalnie amatorzy — powinni wyciągnąć wnioski. Znaczki mogą kolekcjonować właśnie według motywów, zależnie od tego co kogo interesuje. Mamy więc morze, lotnictwo, koleje, mężów stanu, nauki lub sztuki, faunę, krajobrazowość — wszystko w filatelistyce świata dość obszernie uwzględnione, nie mówiąc o polityce, historii i jej rocznicach. Spróbujmy zatem znaczki kolekcjonować według tych właśnie kategorii. Ręczę, że będą one naprawdę bardziej interesujące od kolekcyj specjalnych jednego czy dwóch państw, nieraz tak nudnie uprawianych.

Żałować tylko należy, że tak ciekawy i obchodzący wszystkich filatelistów polskich felieton Sydowa nie odbył się na fali ogólnopolskiej. Wzmógłby niewątpliwie zainteresowanie rozgłośnią pomorską słuchaczy, jako że filatelistów w Polsce jest b. dużo a ulubiony ich temat — filatelia — bywa poruszany tak rzadko. Nie od rzeczy by też było, gdyby radio nasze wystarało się w Polsce o znaczki z motywami... radiowymi. O radio na znaczkach mówią dotychczas okolicznościowe znaczki włoskie z podobizną wynalazcy „telegrafu bez drutu", niedawno zmarłego Marconiego.

Pomorze – przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

Orłowo – Jerzy Ślaski

Majątek o wysokim szczeblu kultury

I oto — ilekroć będziemy czynić opis przodującego gospodarstwa — w obliczu którego krzesały się złote iskierki buntu przeciw niewoli — przyjdą nam zawsze ładne wspomnienia o tych, którzy podówczas opasani wspólnym wiązadłem — prowadzili pracę ideologiczną i zbrojną — w bogatej myśli o własnym państwie. Wszystko jedno w jakim zasięgu i jakiej wielkości był ten — czy inny współudział... Ważnym jest, czy tkwiło w nim całkowite człowiecze oddanie, złożone z nieodzownych czynników — uczucia i wiary — dla sprawy, która zamknięta była dogmatem Niepodległości.



Ci — co odeszli — pozostawiając z dawnej działalności niezatarte wspomnienia... Mateusz Ślaski poseł na Sejm Księstwa Warszawskiego, Ludwik Ślaski poseł polski w parlamencie i członek Izby Panów w Sejmie pruskim i Kazimierz Ślaski wielki działacz w okresie niewoli — wszyscy z ziemi chełmińskiej.

Dzisiaj przy opisie Orłowa — majątku prezesa Jerzego Ślaskiego, z kręgu tego koliska — wyjmujemy kilka łączących się ogniw — w najszlachetniejszej tradycji... — cicho — w spuściznie przekazywanych — z ojca na syna. Czynimy to i przez pamięć dawnego, a ku pokrzepieniu serc — nowego pokolenia, które już w wolnej rodziło się Polsce.

Dwór w Orłowie... w ciszy starego parku, otulony tchnieniem przeszłości, dawno już przerwał poszarpaną pieśń zmagania... Ale zostały w nim polskie relikwie i mnóstwo polskich pamiątek, świadczących — gdzie... zło, gdzie — ból, gdzie mocna była pozycja. Zdania o nim można układać gorącym sercem, bo serdeczną była troska tej rodziny o polską ziemię — gdy wymienić już działalność począwszy od pradziada Mateusza Ślaskiego (1779—1848), posłującego na Sejm Księstwa Warszawskiego, reprezentanta ziemi chełmińskiej, a dalej — równie wielkiego patriotę dziada Ludwika Ślaskiego (1818 do 1898) — czynnego inicjatora wszelkich poczynań społecznych na Pomorzu (Polskie Towarzystwo Rolnicze — Bank Toruński — Toruńskie Towarzystwa Naukowe — Sejmik Gospodarczy w Toruniu — prasa ludowa w Toruniu i Chełmnie — i wiele innej pracy — krzewiącej wiarę i ufność w zwycięstwo). Otoczony powszechnym szacunkiem i zaufaniem społeczeństwa, był polskim posłem do pruskiego parlamentu, a w ciągu 23 lat zasiadał w Izbie Panów w Berlinie, jako przedstawiciel ziemi chełmińskiej. Równocześnie sprawował godność wiceprezesa Koła Polskiego w Sejmie Pruskim. Niezmordowany w trudzie, wszędzie podnosił żywotne kwestie, organizował, czuwał i dawał przezorne rady, aby wszystko w tej pracy się potęgowało. Syn tegoż, a ojciec obecnego właściciela — Kazimierz Ślaski (1847 — 1906) poszedł śladami tej samej drogi. W wydawnictwach niemieckich jest wymieniany jako działacz, wybitnie przerywający germanizowanie. Istotnie tak czynił, a nigdy nie lękał się groźby — wykupił pośrednią drogą z rąk niemieckich majątki (nam — bezpośrednio nie sprzedawano) — Wabcz, Łyniec i Wielkie Jafty, z których duży obszar rozparcelował między drobnych rolników, aby żyć w jednym zespoleniu polskiej gromady. Był prezesem kółek rolniczych, banku ludowego, a przede wszystkim działaczem tajnego wysiłku. Syn — obecny właściciel — prezes Jerzy Ślaski, od najwcześniejszych lat przebywający w ciągłym nurcie wzniosłych myśli, jest dalej w tej rodzinie godnym spadkobiercą przekazywanych idei. Już jako uczeń gimnazjum chełmińskiego — składa w ukryciu przysięgę i wstępuje do tajnego związku filomatów. Tak się złożyło, że parę dni temu, w bieżącym miesiącu, minęło 36 lat od głośnej sprawy, którą ówczesna opinia i prasa polska nazwała „tragedią toruńską". Były to zaiste ciężkie cierpienia 60 uczniów klas wyższych — słońc polskich — a prezesem tej tajnej organizacji był p. Jerzy Ślaski. Aresztowani przez władze niemieckie przy wykryciu potajemnej działalności — dużo przecierpieli, bo „głównym celem" — jak się prokurator wyraził — było „oswobodzenie Ojczyzny". Proces ściągnął wielu korespondentów pism niemieckich, zagranicznych, a prasa polska godnie ilustrowała przebieg sprawy, wydając w dniu 12 września 1901 r. dodatki nadzwyczajne o skazaniu patriotycznej młodzieży. Prezes ich — p. Jerzy Ślaski — skazany został na trzy tygodnie więzienia, inni w takiej wysokości i wyżej — zależnie od wieku. W motywach sąd ogłosił, że całkowicie jest dyspozycja art. 128 — mówiącego o spiskach przeciw rządowi, a czyny tajnego związku stanowiły zaporę w germanizowaniu. Przeglądając żółknące kartki procesu, napawać możemy się dumą, że ówczesna młodzież tak dzielnie się spisywała.

Wszystkie zeznania prezesa J. Ślaskiego i kolegów tchnęły wielką tężyzną duchową.

Wyrok toruński sąd najwyższy w Lipsku zatwierdził. Pociągnęło to wydalenie ze szkół i pozbawienie praw służby jednorocznej w wojsku, którą młodzież musiała odbyć w ciężkim traktowaniu. Prezes Jerzy Ślaski wskutek tego doznał chronicznego cierpienia nóg.

Po ukończeniu studiów wyższych prezes Jerzy Ślaski obejmuje po ojcu rodzinne Orłowo i całkowicie przejmuje pozostawioną przewodnictwo w pracy społeczno-politycznej, — w technice ukrytej pracy — aż do odrodzenia państwowości. Z tą chwilą powołany zostaje na wysoki urząd delegata ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w Gdańsku. Po poruczonej misji osiada w Orłowie, gdzie zespolony z okoliczną ludnością, dalej jej przewodniczy, bierze żywy udział w organizowaniu samorządu polskiego, zostaje I członkiem wydziału powiatowego w Wąbrzeźnie — dwukrotnie jest wójtem gmin Płużnica i Przydwórz, prezesem powiatowym kółek rolniczych, a w wojewódzkim zasięgu Pomorza — prezesem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego, a dalej prezesem Pomorskiego Związku Ziemian i prezesem cukrowni w Chełmży. W odrodzonej Polsce praca społeczna prezesa Jerzego Ślaskiego posiada duży wyraz w działaniu na rzecz dobra ogólnego. Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1930 wyróżnił ją Krzyżem Kawalerskim orderu „Polonia Restituta".



JERZY ŚLASKI

uczestnik „procesu toruńskiego" — ówczesny prezes tajnego związku filomatów — działacz niepodległościowy, zasłużony dla Pomorza w pracach społecznych i światły agronom — odznaczony Krzyżem Kawalerskim orderu „Polonia Restituta".

Majątek Orłowo w powiecie wąbrzeskim — o ogólnej powierzchni 670 ha — pod uprawą posiada 460 hektarów dobrej chełmińskiej ziemi. Całkowicie jest drenowany i dysponowany najlepszymi warunkami fizycznymi. Zasługą to pierwszą i niewątpliwą poprzednich pokoleń, które w Orłowo włożyły ogrom pracy. Gdy spojrzeć na plan gospodarstwa z roku 1848, widocznych jest jeszcze około stu różnej wielkości dołów i licznych wyrw, które z biegiem lat całkowicie zostały wyrównane i przysposobione do normalnej rodzajności, tak, że na obecnej mapie poglądowej, ze ścisłym podziałem pól, całość wygląda jednolicie. Zestawienie użytkowe wskazuje, że wszystko podejmowane jest w Orłowie z planem rzetelnie przemyślanym.

Podwórze majątku nad wyraz dobrze rozplanowane, z silnymi budowlami na żelazo-betonie, w czułej konserwacji — już z daleka przyciąga uwagę, czerwieniąc zwartą masą zespalających się w obszernym czworoboku — wybrukowanym i zaprowadzonym w systemie ścieków — grubych murów, do których prowadzą trzy drogi, z odpowiednimi na wstępie bramami. Całość skanalizowana.

Przez pola wybitnej uprawy przebiega w różnych skrzyżowaniach ułożony tor kolejki — ogólnej długości ponad 7 km — po którym tabor rozwozi nawozy i wyciąga okopowe.

W wytwórczości roślinnej na tego rodzaju typu glebie przoduje pszenica, jęczmień i buraki cukrowe.

Obora zapisana do Związku Hodowców Bydła nizinnego, razem 110 sztuk — w dobrym pogłowiu, wyróżniającym się prawidłowym umaszczeniem. Trzoda chlewna wielkiej białej angielskiej — dwa knury importowane — łącznie sztuk 180 — produkcja wysokiej jakości. Konie — 13 fornalek zimnokrwistych, w typie górsko-ardeńskim, z takim reproduktorem, — przez wzgląd na ciężkie warunki uprawowe mocnej gleby. Na okólnikach wyróżnia się ładna stawka przychówku. Dając krótki rzut w zakresie inwentarskim, trzeba podkreślić, że zarówno w oborze, stajniach i chlewni panuje nadzwyczajny porządek — tablice informujące — rejestr urodzin — wydajności — a urządzenie według ostatnich wymagań. W korytach dopływ bieżącej wody, a wszędzie czystość — duży dostęp światła i powietrza. Dla inwentarza są w Orłowie dobre podstawy przez łąki i pastwiska i zaprowadzoną lucernę.

Tuż od podwórza — jedna brama prowadzi do obmurowanego ogrodu, wzorowo utrzymywanego, z podziałem użytkowości. Pośród żwirowych ścieżek dużo kwiecia, a na wstępie dwie cieplarnie z centralnym ogrzewaniem.

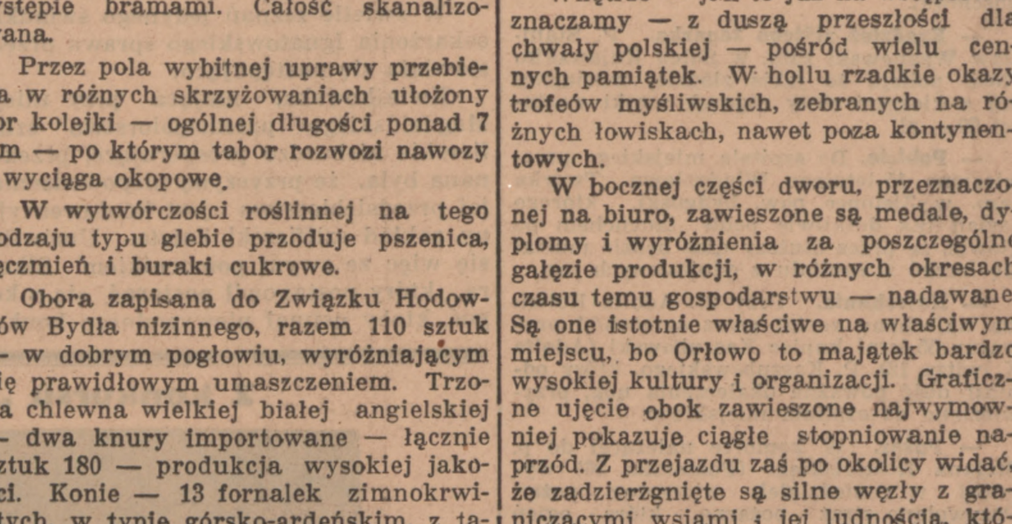
Znany park orłowski — obszerny, blisko trzy i pół hektarowy, architektonicznie rozplanowany, w pewnej części w typie angielskim, z pięknymi alejami — które wyróżnia wydłużona przestrzeń szpaleru, w wysoko pnącej się grabinie strzelistego żywopłotu. W ukrytych krzewami stawach — spokojne łabędzie.

Dwór na tle całości takiego parku, w swym bogatym rozwiązaniu myśli inżynierskiej — przemawia konstrukcyjnym pięknem, a jego białość jest ładnie kontrastna.

Wnętrze — jak to już na wstępie zaznaczamy — z duszą przeszłości dla chwały polskiej — pośród wielu cennych pamiątek. W hollu rzadkie okazy trofeów myśliwskich, zebranych na różnych łowiskach, nawet poza kontynentowych.

W bocznej części dworu, przeznaczonej na biuro, zawieszone są medale, dyplomy i wyróżnienia za poszczególne gałęzie produkcji, w różnych okresach czasu temu gospodarstwu — nadawane. Są one istotnie właściwe na właściwym miejscu, bo Orłowo to majątek bardzo wysokiej kultury i organizacji. Graficzne ujęcie obok zawieszone najwymowniej pokazuje ciągłe stopniowanie naprzód. Z przejazdu zaś po okolicy widać, że zadzierżgnięte są silne węzły z graniczącymi wsiami i jej ludnością, która w dowód uznania nadała prezesowi Jerzemu Ślaskiemu godność honorowego prezesa kółek rolniczych powiatu wąbrzeskiego.

Jan Płażewski.



Na tle pięknego parku wspaniały architektonicznie dwór w Orłowie.

WRZESIEŃ 22 Środa

KALENDARZYK.

Środa, 22. 9. — Maurycego.
Czwartek, 23. 9. — Tekli.
Piątek, 24. 9. — Gerarda.

Z miasta

— **Istniejące przy prywatnej szkole powszechnej pod wezwaniem św. Kazimierza w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego 3 przedszkole** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 po gruntownym odnowieniu lokalu. Telefon 12-03.

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcijan składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do dekoracji domu rzemieślniczego bramy powitalnej i barki, w szczególności panom: budowniczemu Jaworskiemu. mistrzowi rzeźbiarskiemu p. Wachowiczowi, starszemu cechu rzeźbiarskiego p. Kaźmierczykowi, starszemu cechu malarzy, p. Kamińskiemu, starszemu cechu kowali. p. Szczepańskiemu. starszemu cechu stolarzy oraz wszystkim cechom. P. budowniczy Jaworski i p. Wachowicz i Kaźmierczyk jako autorzy projektów dekoracyj przysłużyli się bardzo rzemiosłu. gdyż bezinteresowną i intensywną pracą wykonali projektowane dekoracje i dostarczyli nawet potrzebny materiał. Rzemiosło bydgoskie nie szczędziło trudu i pracy, by okazać naszemu wojsku. jak bardzo jest przez rzemiosło uwielbiane i umiłowane.

— **Wzorowe przedszkole Rodziny Wojskowej** przyjmuje jeszcze dzieci w wieku od 3-ech do 7-miu lat osób wojskowych i cywilnych. Jagiellońska 15., I. piętro.

— **Kradzież rowerów.** P. Romanowi Jędrysce z Osielska skradziono rower z przed gmachu Starostwa, a p. Edmundowi Tańskiemu z przed restauracji w Prądach.

— **Kradzież narzędzi.** P. Romanowi Matuszakowi (Babia Wieś 18) skradziono z szałasu jedną wiertarkę i inne narzędzia wartości nieustalonej.

— **Kradzież w restauracji.** P. Janowi Szweminowi (Babia Wieś 16) skradziono w pewnej restauracji przy ul. Gdańskiej portfel z zawartością 29 zł gotówki.

— **Usiłował wyrwać torebkę damską.** Niej. Franciszek M. usiłował przechodzącej ulicą p. Marii Gierszewskiej (Dworcowa 83) wyrwać z ręki torebkę. Dzielna kobieta nie zlękła się napaści i energicznym ruchem odpędziła bezczelnego draba. Przechodzący właśnie posterunkowy przyaresztował rzezimieszka.

— **Skradli wózek ręczny.** P. Józefowi Okońskiemu (Bocianowo 26) „uprowadzili" złodzieje wózek ręczny, pozostawiony bez dozoru przed pewnym domem przy ul. Racławickiej.

— **Bezczelna kradzież.** Do mieszkania p. Józefa Grajkowskiego w Szczuce (pow. brodnicki) przybyli jacyś dwaj osobnicy, proponując mu kupno posiadanej przez niego książeczki oszczędnościowej na sumę 2 965 zł. W trakcie rozmowy jeden z przybyszów wyrwał p. Grajkowskiemu książeczkę bankową i uciekł. Ostrzega się przed tymi dwoma złodziejami względnie przed nabyciem skradzionej książeczki oszczędnościowej.

— **Kradzież złotego zegarka.** P. Stanisław Wasilewski zam. w Solcu Kujawskim złosił policji, że jakiś złodziej wyciągnął mu z kieszeni złoty zegarek męski wartości 60.— zł.

— **Pobicie.** Do szpitala miejskiego przywieziono 15-letniego Władysława Tworka zam. w Zielonce pow. bydgoski, którego sąsiad tak dotkliwie pobił łańcuchem po głowie, że przez dłuższy czas będzie musiał się leczyć w szpitalu z odniesionych ran.

— **Najechanie.** Przy ul. Adolfa Kolwitza najechany został przez samochód prywatny 55-letni kupiec Kaszubowski (Adolfa Kolwitza 12). P. Kaszubowskiego, który odniósł dość poważne okaleczenia nóg, przywieziono do szpitala miejskiego.

— **Pożar.** W komórce należącej do p. Stefana Kościelskiego (Pomorska 26) wybuchł w poniedziałek wieczorem pożar. Przywołano straż pożarną, która ogień ugasiła.

— **Krowa pobodła kobietę.** Przy ul. Władysława Bełzy pobodła krowa p. Marię Woźną (Władysława Bełzy 72). P. Woźna odniosła tak poważne obrażenia, że w stanie dość poważnym przywieziono ją do szpitala.

Koła wozu przeszły przez dwóch 8-letnich chłopców

Pracownik firmy meblowej zabrał na swój wóz dwóch zamieszkałych przy ulicy Poznańskiej 17 ośmioletnich chłopców Włodzimierza Gdańca i Bogdana Kłosa.

Kiedy wóz znajdował się przy ulicy Grunwaldzkiej, złamała się oś wozu. Spłoszone tym konie poniosły wóz. Obaj chłopcy spadli z wozu i dostali się pod koła, które przez nich przeszły. Przywołane pogotowie przewiozło ciężko rannych do szpitala Diakonisek.

Dzień w Bydgoszczy

Ogólnopolska Wystawa Radiowa w Bydgoszczy

Biuro Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, wysłało do wszystkich firm zrzeszonych w Polskim Zw. Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych, zaproszenie do wzięcia udziału w powyższej Wystawie.

Niezależnie od tego, Dyrekcja Wystawy prosi wszystkie inne zainteresowane firmy, o zgłoszenie swego udziału pod adresem Komitetu Wystawy: Bydgoszcz, Ratusz, pokój 24.

Ze względu na to, że Wystawa odbędzie się przy współudziale pracy Polskiego Radia, udziale Ministerstwa Poczt i Telegrafów i innych najwyższych władz i urzędów — udział w Wystawie, na progu nowego sezonu, jest doprawdy ogromnym czynnikiem propagandowym. Liczne wycieczki czy zjazdy przyczynią się napewno do uświetnienia i zareklamowania Wystawy

Wykaz statystyczny ruchu pocztowego, telegr. i telefonicznego miasta Bydgoszczy

za miesiąc sierpień 1937 r.

W miesiącu sierpniu wysłano przez urzędy pocztowe w Bydgoszczy: 1456304 listów zwykłych, 26337 listów poleconych, 615 listów wartościowych, 13622 paczek bez podanej wartości. 1140 paczek z podaną wartością, 4262 przesyłek za pobraniem, 1210 zleceń pocztowych, 17236 przekazów pocztowych i telegraficznych na sumę 1710680 zł. nadano 27418 przekazów na PKO. na sumę 4345539 zł., wysłano 175430 dzienników i 35170 czasopism, przeprowadzono 15954 rozmów międzymiastowych i międzynarodowych, oraz wysłano 4603 tedegramy.

W tym samym czasie otrzymano: 1359427 listów zwykłych, 20948 listów poleconych, 346 listów wartościowych, 13117 paczek bez podanej wartości, 1646 paczek z podaną wartością, 1970 przesyłek za pobraniem, 2240 zleceń pocztowych, 680 zleceń inkasowych, 24301 przekazów pocztowych i telegraficznych na sumę 2003980 zł., otrzymano 10022 przekazów przez PKO. na sumę 734157 zł., nadeszło 64372 dzienników, 448767 czasopism i 30765 pism okazowych, przeprowadzono z abonentami telefonów bydgoskich 21480 rozmów zamiejscowych i zagranicznych, oraz nadesłano do Bydgoszczy 4336 telegramów

Za 30 zł kazali wypalić oczy niewygodnemu konkurentowi

Sąd Apelacyjny uwolnił Kwiatkowską od winy i kary

W kwietniu br. odbył się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy proces właścicielki szlifierni 49-letniej rozwiedzionej żony leśniczego Stefanii Kwiatkowskiej i jej pomocnika 29-letniego Jana Sikory.

Sikora miał namówić niej. Franciszka Ignatowskiego do wykonania zamachu na zamieszkałego przy ul. Grodzkiej 5 61-letniego szlifierza Antoniego Zaista.

W świetle zeznań jedynego świadka oskarżenia Ignatowskiego sprawa przedstawiała się następująco:

Kwiatkowska, mająca przy ulicy Magdzińskiego przedsiębiorstwo szlifierskie niebardzo prosperujące, przekonana była, że przyczyną niepowodzenia jej przedsiębiorstwa jest konkurencyjny zakład szlifierski Zaista. Umówiła się więc ze swym pomocnikiem Sikorą, który postanowił postarać się o kogoś, ktoby usunął niewygodnego konkurenta. Sikora zwrócił się do swego krewnego bezrobotnego Ignatowskiego, proponując mu za zapłatą aż... 30 zł. wypalenie oczu niewygodnemu konkurentowi. Ponadto Kwiatkowska poleciła mu połamać jej byłemu mężowi ręce i nogi, aby uczynić z niego niezdolnego do pracy kalekę. Ignatowski na propozycję tę pozornie się zgodził, lecz otrzymaną od Sikory bombkę z kwasem siarczanym zaniósł Zaiście, uwiadamiając o wszystkim policję.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazani zostali Kwiatkowska i Sikora na 2 lata więzienia.

Od wyroku tego zaapelował obrońca oskarżonej Kwiatkowskiej i obecnie przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa apelacyjna.

Sąd Apelacyjny uwolnił Kwiatkowską od winy i kary, stając na stanowisku, że zeznaniom Franciszka Ignatowskiego nie można dać wiary.

Z konkursu „Pani i jej pies"



W niedzielę odbył sie w Warszawie w kawiarni S. I. M. doroczny konkurs „Pani i jej pies", na który przybyło wiele wytwornych pań ze świata towarzyskiego stolicy wraz ze swymi czworonożnymi pupilami. Na zdjęciu efektowny obrazek z wczorajszego konkursu

NOCNY DYŻUR APTEK.

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od dnia 20—26. 9. rb. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

Z Teatru Miejskiego

Rekordowym powodzeniem ciesząca się komedia Vaszary'ego „Małżeństwo" wypełni całkowicie repertuar bieżącego tygodnia do piątku włącznie.

W sobotę koncertowo grana komedia Bus Fekete „Jan" z p. Kierczyńskim w roli tytułowej. w niezapomnianych kreacjach pp.: Jabłonowskiej i Tatrzańskiego oraz Morozowiczowej i Serwińskiego.

W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN M. BAŁUCKIEGO.

Wobec zbliżającej się setnej rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych komediopisarzy polskich Michała Bałuckiego, teatr nasz by uczcić tę ważną w historii kultury i sceny polskiej chwilę. wprowadza niebawem jeden z najlepszych nie granych dotychczas na scenie bydgoskiej utworów scenicznych tego pisarza „Krewniaki".

By najgodniej uczcić rocznicę dyrekcja teatru z całym pietyzmem przygotowuje tę sztukę jako najbliższą premierę pod kierunkiem dyr. Stomy.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Diabły wybrzeży" i nadprogram.
ADRIA: „Szampański walc" i nadprogram.
BAŁTYK: „Biały Tarzan" oraz Chłopiec z placu broni.
KRISTAL: „Siedem całusów i siedem policzków" w rolach głównych Willi Fritsch i Lilian Harwey.
MARYSIEŃKA: „Trędowata" i nadpr.
REWIA: „Ostatni akord" i „Zew krwi".

Obrzucili samochód kamieniami, wybijając wszystkie szyby

Jadący samochodem z Tryszczyna do Gościeradza ks. proboszcz Drzymalski z Rytla spotkał jadący lewą stroną szosy wóz, który mimo sygnałów nie usunął się z drogi. Wobec tego polecił ks. proboszcz swemu szoferowi zatrzymać samochód i stwierdzić nazwiska pasażerów. Jadący wozem nie pozwolili szoferowi zbliżyć się do wozu, obrzucając samochód kamieniami, tak że wybili w nim wszystkie szyby. Uwiadomiona policja przytrzymała jadących wozem Tadeusza Raguckiego handlarza z Bydgoszczy i dwie handlarki z Koronowa. Anarchistów drogowych winna spotkać zasłużona kara.

Ze sportu

NOWE TRYBUNY NA STADIONIE MIEJSKIM.

Stadion im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Bydgoszczy otrzymał nowe trybuny, mogące pomieścić około 2000 osób. Trybuny te są pozostałością po uroczystościach „Powitania Armii". Ustawiono je naprzeciwko dotychczasowych trybun betonowych.

JESIENNE MISTRZOSTWA MIASTA W SIATKÓWCE I KOSZYKÓWCE.

W jesiennych mistrzostwach miasta w siatkówce i koszykówce bierze udział 8 drużyn męskich i 4 żeńskie. Dotychczasowe rozgrywki dały następujące wyniki. **W szóstkach męskich:** KS. Start II. druż. pokonał Sokoła I. 2:0; KS. KPW. — KS. Start I. druż. 2:0; Finał KS. Start II. druż., KS. KPW. 2:1. **W dwójkach męskich** zwyciężyło KS. KPW. I. druż., bijąc Gimnazjum Marszałka Śmigłego - Rydza I. druż. 2:0. **W trójkach męskich** zwyciężyło Gimnazjum Marszałka Śmigłego-Rydza I. druż. bijąc KS. KPW. I. druż. 2:0. **W dwójkach mieszanych** zwyciężyła para Nowicka — Sobieski, bijąc parę Chylewska — Wiśniewski 2:0.

WEWNĘTRZNY TURNIEJ TENISOWY.

Na kortach B. K. S. odbył się wewnętrzny turniej tenisowy. W singlu pań Siodówna pokonała Bilawską 6:3, 2:6, 6:0. W singlu panów startowało 13. Wyniki są następujące: Biechowski — Figurski 6:4, 4:6, 6:4; Laskowski — Witkowski 6:0, 6:1; Higersberger — Sypniewski 6:3, 6:4; Sioda — Rudowski v. o., Biechowski — Laskowski 6:1, 6:3, Sioda — Higersberger 6:2, 3:6, 6:4.

W finale spotkali się Biechowski i Sioda. Zwyciężył Biechowski w stosunku 7:5, 5:7, 6:1.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA MIASTA.

W najbliższą niedzielę, tj. dnia 26 września br. odbędą się torowe mistrzostwa miasta w kolarstwie na dystansie 50 km. Udział biorą najlepsi zawodnicy Pomorza. W ramach torowych mistrzostw miasta odbędą się następujące biegi: 5 okrążeń toru dla pań, 20 okrążeń toru parami, 20 okrążeń toru z pięcioma finiszami, 3 okrążenia toru dla seniorów powyżej lat 30, 3 okrążenia toro dla nowicjuszy poniżej lat 18 oraz bieg australijski.

Programy radiowe

Środa, 22 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38—7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Gra Mischa Elman — skrzypce (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Felieton prawno - społeczny Jadwigi Zieleńczykówny. 12.25 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki Jana Wiktora (z Krakowa). 16.15 Pieśni górnośląskie w wykonaniu chóru męskiego „Echa" z Mysłowic pod dyr. Józefa Lubczyka (z Katowic). 16.45 Wydarzenia morskie w Hiszpanii — odczyt — wygłosi kpt. Olgierd Żukowski. 17.00 Stan. Golestan: Kwartet As-dur (z r. 1923) — I wykonanie. 17.30 Piosenki w wykonaniu zespołu wokalnego „Te 4" pod dyr. Wandy Vorbond - Dąbrowskiej. 17.50 Samochód i jego silnik — pogadanka — wygł. inż. Witold Rychter. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Melodie filmowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — 22-ga audycja — Filip Gaubert (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Opowieść króla Cyganów" — audycja muzyczno - słowna w opracowaniu Stanisława Roy'a (z Poznania). Wykonawcy: Eugeniusz Raabe — skrzypce, Stanisław Roy — śpiew, chór męski i inni. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego (fortepian). 21.45 „Rodzice i dzieci" — obrazek Wandy Melcer (I). 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Gra Mischa Elman — skrzypce — płyty (z Warszawy). 12.15—12.25 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00—14.05 Popularna muzyka orkiestrowa — płyty. 15.00 Ulubione melodie — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Wirtuozowskie utwory fortepianowe — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.50 „Bydgoszcz na naszej fali". Zespół salonowy: „Motywy hiszpańskie i włoskie". W przerwie „Jak Florian z Piaseczna zbereźnika heretyckiego zmocował" — felieton — wygłosi Ir. Teodor Brandowski.

Czwartek, 23 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 18 Gimnastyka. 6,38—7.00 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11,15 Przerwa. 11,15 Audycja dla szkół. 11.40 Engelbert Humperdinck: Fragmenty z opery „Jaś i Małgosia" (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koniec konkursów — pogadanka dla młodzieży wiejskiej — inż. Zygm. Kobyliński. 12.25 Orkiestra rozrywkowa, pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Spotkanie" — opowiadanie Benedykta Hertza dla dzieci. 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Tria Rozgłośni Poznańskiej. 16.45 Radio w szkole — felieton Heleny Boguszewskiej. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Z operetek Jana Straussa — (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego p. t. „Mężczyzna w damskim kapeluszu". 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Stefan Sas (refreny). W przerwie około godziny 21.25 „W sądzie" — skecz Józefa Nachta (ze Lwowa). 21.45 „Rodzice i dzieci" — obrazek Wandy Melcer (II). 22.00 Muzyka niemiecka — koncert wokalny w wykonaniu Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej, Ireny Piszczkówny, Maryli Twardówny, Anny Rolle. Przy fortepianie Wacław Geiger (z Krakowa). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40—11.57 Engelbert Humperdinck: Fragm. z op. „Jaś i Małgosia" — płyty (z Warszawy). 12.15—12.25 Lasy drobnej własności — pogadanka rolnicza w opracowaniu Alojzego Urbańskiego. 13.00—14.05 Z operetek — płyty. 15.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Fragmenty utworów kameralnych — płyty. 18.40 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Wieczorem tańczymy — płyty.

AUDYCJE RADIOWE DLA MŁODZIEŻY W GODZINACH NAUKI SZKOLNEJ.

Ministerstwo WR i OP rozesłało do wszystkich Kuratoriów okólnik w sprawie audycyj radiowych dla szkół powszechnych oraz poranków muzycznych, które będą nadawane w drugi i czwarty czwartek każdego miesiąca dla szkół średnich ogólnokształcących.

W okólniku tym Minist. uznaje audycje radiowe dla szkół jako polecenia godną dodatkową pomoc szkolną, wobec czego poleca w szkołach, zaopatrzonych w radioodbiorniki, zorganizować w razie sprzyjających warunków systematyczne słuchanie tych audycyj przez młodzież szkolną. Okólnik zwraca uwagę, że czas użyty na słuchanie audycyj nie może być wliczony do czasu przeznaczonego na lekcje obowiązkowe.

W związku z powyższym w szkołach, w których te audycje zostaną wprowadzone lekcja pierwsza rozpoczynać się będzie o godz. 8,15, a lekcja czwarta o godz. 11,45.

Okólnik podkreśla również, że z treści audycyj należy w miarę możności korzystać w szkolnej pracy pedagogiczno-dydaktycznej.

„MĘŻCZYZNA W DAMSKIM KAPELUSZU"
Słuchowisko w Teatrze Wyobraźni

Konstanty Ildefons Gałczyński należy do indywidualności poetyckich bardzo odrębnych. Poeta ten, szczególnie na terenie humoru, stworzył swój odrębny styl. Poznać go możemy po scenerii, charakterystyce postaci i temacie. Bohaterowie jego mówią zdawałoby się o rzeczach niepotrzebnych, nikogo nie obchodzących. Sami rysują się nam jako niepotrzebni ludzie. A przecież i w tym co mówią i w atmosferze, która ich otacza, jest prawdziwa poezja. Dlatego też trudno opowiedzieć treść słuchowiska „Mężczyzna w damskim kapeluszu", które nadaje Polskie Radio w dniu 23 bm. o godz. 19. Będzie to przez pół serio, przez pół żartem przeprowadzona rozmowa trojga ludzi, w kawiarni.

KIEPURA ZAŚPIEWA NA FESTIWALU SZTUKI POLSKIEJ W WARSZAWIE.

Został ustalony termin i miejsce koncertu Jana Kiepury podczas pierwszego powszechnego festivalu sztuki polskiej w Warszawie. Nasz słynny tenor śpiewać będzie mianowicie nie na Rynku Starego Miasta, jak to początkowo zapowiadano, gdyż istnieje obawa co do pogody, ale w sali kina „Roma" w Domu Katolickim w Warszawie. Koncert odbędzie się ostatecznie w dniu 3 października, w niedzielę o godz. 12 w południe.

TABELA LOTERII

z dnia 21 września

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na Nr Nr 50134

Zł. 75.000 na nr: 16011
Zł. 50.000 na nr.: 107024
Zł. 15.000 na nry: 121588 129365
Zł. 10.000 na nry: 123510 180705
Zł. 5.000 na nry: 22552 48762 77849 77855 119473
Zł. 2.000 na nry: 22466 30889 31839 33188 33427 56916 70024 70430 78841 93293 114016 122100 122641 128637 132047 158067 174116 183754 194685 194723
Zł. 1.000 na nry: 4052 6198 18676 21524 28141 36267 39472 55549 61312 73383 73645 74331 74969 79362 88920 89913 90973 96238 100620 101257 104716 104754 103177 117604 119445 126989 151511 155215 170210 175550 1[illegible]051 191420 193748

Wygrane po 200 zł

10 233 96 306 491 668 94 945 1005 110
303 27 62 495 526 40 780 854 947 2132 230
41 464 87 525 69 98 725 59 880 3029 203
362 485 513 764 68 4071 186 336 446 557
726 5011 34 248 361 696 919 6147 287 362
481 587 89 630 88 7043 126 94 212 43 471
790 94 805 8111 81 220 33 378 908 9001
171 227 303 496 594 766 977 94
10002 3 19 153 76 95 259 338 64 485 569
808 11081 228 16 33 62 640 807 80 911
12036 108 59 252 73 435 507 36 83 674 76
900 95 13117 92 419 14109 20 213 71 356
426 601 12 820 33 900 15015 195 228 329
59 66 506 20 855 16031 190 264 96 338 79
666 843 17098 163 381 413 632 80 18097
253 340 88 488 510 50 76 77 757 841 59 914
19030 84 92 164 220 603 709
20085 185 201 76 704 907 9 21061 85
351 410 641 87 775 22427 664 96 896 972
95 23177 231 390 518 643 754 969 24074
164 77 345 72 473 519 640 42 791 822 30
928 25108 40 231 303 44 63 446 76 858
26031 300 90 422 519 43 92 67 936 27127
84 287 369 445 93 544 638 28110 96 271 95
309 20 22 406 86 744 99 879 29194 344 483
512 56 77 934
30064 84 106 29 56 212 13 397 492 694
784 882 31288 545 83 631 721 919 21 51
32156 289 311 46 79 537 704 35 33122
225 52 89 95 426 90 722 34004 66 133 478
528 634 69 951 35129 50 214 484 85 36019
184 236 305 55 96 408 72 431 33 612 784
821 69 920 37002 85 91 158 645 892 940 82
38026 125 67 73 294 301 404 560 629 45 830
913 33 39140 337 452 635 42 754 90 57 92
40158 288 358 405 560 7288 41174 629 799
810 977 95 42135 79 360 547 654 55 924 54
43028 94 389 462 74 535 44029 175 229 328
545 718 84 852 982 45108 31 62 68 658 763 867
80 928 46034 146 208 65 96 615 865 83 911
47140 218 43 44 51 89 325 43 720 829 98
48088 148 54 304 63 69 442 574 807 49082 115
71 205 34 85 572 821 68 911 44 45
50454 538 647 781 848 963 79 51045 47 146
460 88 96 663 912 52003 239 53 352 415 92
609 54 61 68 783 871 958 53030 50 75 195 96
239 790 810 22 950 54004 19 30 165 287 769
813 33 55022 33 220 505 684 719 35 56039 474
586 704 57036 67 105 419 576 81 633 68 915
58057 232 47 382 727 37 822 35 59001 28
179 89 268 73 333 405 21 48 61 680 791
60228 69 362 445 530 603 66 743 85 879
920 66 61295 392 448 71 555 72 833 908 62005
41 70 148 292 446 75 501 655 712 814 999
63069 183 421 73 75 652 898 64187 288 95 366
438 634 851 83 93 95 65313 65 487 520 53 618
813 936 66131 462 651 99 814 22 924 91 67273
384 591 903 93 68136 248 64 93 309 64 424 31
87 603 39 46 62 718 83 87 809 33 46 56 78
900 69113 58 345 531 702 42 643 67
70390 451 516 80 641 774 99 820 95 71159
420 615 738 918 72165 380 494 511 660 73043
98 151 63 441 509 620 742 874 74078 194 336
515 621 872 75021 265 371 403 548 655 708 23
899
76013 263 462 641 777 807 8 74 952 85
77001 166 294 318 68 447 620 716 27 96
833 94 943 78007 77 252 348 443 655 57 787
79081 141 383 427 52 77 99 774 827
80011 258 74 89 399 412 538 764 919 22
81043 198 264 401 518 23 632 946 82001
43 56 229 80 482 506 81 838 927 83212 64
432 40 524 30 700 28 75 912 84084 204 11
16 34 458 539 59 654 83 796 85155 362 411
15 578 635 835 86014 458 77 529 809 26
948 87050 164 281 309 61 473 877 90 88174
84 294 97 388 660 897 89321 53 585 87 687
903 36
90028 149 46 72 233 423 633 787 833
94 066 91016 55 114 268 413 92049 80 124
242 49 453 666 737 93310 490 616 38 839
61 77 951 81 94083 389 583 622 715 834
926 81 95076 164 309 520 96 664 775 893
930 96065 94 98 112 219 491 652 727 33
97104 85 539 794 886 917 67 98106 288
379 441 587 739 807 96 909 86 99121 541
72 644 759 842
100363 67 420 59 613 918 25 43 101031
58 144 242 86 334 64 86 991 102024 67 180
359 421 621 44 851 63 917 103029 86 325
29 553 55 632 712 805 104045 50 60 112 302
629 862 79 901 3 69 105214 336 44 741 874
981 106017 243 72 405 16 834 107011 176
359 594 634 837 108079 162 224 62 69 581
864 988 109180 326 586 610 67 78 813
110091 184 489 111090 110 311 459 570
62 224 797 112027 56 151 411 660 843
113040 45 126 292 499 509 13 35 729 36
818 54 96
114109 264 76 406 7 62 678 736 66 824 901
115029 74 163 474 509 99 755 847 959 87
116023 103 56 74 325 35 75 478 517 604
13 763 68 975 80 117126 45 366 449 566
544 92 839 60 118145 92 94 331 700 84
899 958 119041 66 466 87 754 76
120048 83 258 69 661 95 777 121152
202 70 377 673 749 74 76 122289 469 516
512 80 777 860 72 123068 224 448 55 643
37 754 875 88 124106 382 434 563 944
125002 176 86 375 432 55 515 83 601 87
316 79 126017 82 137 281 331 79 80 509
40 789 667 69 981 86 127117 217 517 45
596 849 128066 170 299 498 688 785 804
17 84 988 97 129038 159 63 99 410 562
552 59 720 949
130013 40 205 95 421 535 702 38 131067
216 51 65 355 689 885 979 132007 118
27 219 617 829 133027 141 512 54 620
716 74 807 27 134019 84 249 53 309 508
53 747 135279 437 44 64 538 627 716 811
58 136223 50 55 326 562 64 928 137146
266 359 528 54 85 652 857 81 138104 302
97 608 34 868 139149 69 97 499 548 721
39 99 957 79
140115 47 259 78 479 677 776 935 56
91 141054 480 380 86 420 616 833 965
142287 318 49 599 631 969 143141 88 540
144090 320 430 750 145160 433 579 789
91 95 97 817 48 146143 77 217 68 348
502 92 719 31 147002 96 129 78 365 430
604 701 15 925 148171 94 97 243 313 559
831 55 912 149516 630
150002 131 326 76 499 512 74 86 706 944
151102 442 85 619 45 92 803 10 54
152313 21 493 565 865 68 153199 243 456
572 89 92 614 154039 196 270 344 406 678
730 40 876 155004 14 119 47 58 204 12 602
64 752 970 78 156085 174 368 453 547 76 60
81 717 157076 150 72 201 89 537 65 72 685
708 972 93 158071 158 85 336 433 86 506
627 159049 385 948 69
160222 436 60 78 771 924 8 45 161093
150 241 584 661 871 912 162111 289 316 51
530 776 881 163215 637 924 164360 411 61
630 745 75 165023 42 77 215 359 620 59 770
870 71 166630 816 963 167000 88 204 335
95 562 84 677 717 26 801 22 936 168284 361
82 509 77 663 838 169382 518 96 653 720
170176 588 612 785 811 903 34 38 171015
53 267 73 341 79 430 525 46 648 720 23 820
70 172101 423 336 566 80 680 173002 270
329 58 454 582 640 789 825 174168 246 368
476 517 612 61 93 774 875 175089 226 489
665 76 772 880 176078 134 222 357 404 73
654 713 20 61 87 821 177011 29 121 36 268
375 88 765 841 75 953 81 178025 55 708 23
960 179141 99 296 388 401 3 58
180445 560 716 881 181055 102 365 87 88
93 584 695 720 965 76 182073 147 75 203
490 536 620 738 183094 203 96 346 97 437
549 737 97 935 184145 203 78 407 32 924
185101 690 937 43 84 186321 541 936 89
187019 108 341 974 87 188147 359 806 70 71
958 87 189063 521 80 663 788 844
190071 318 419 90 669 783 91 869 908 191191
528 37 673 737 47 54 883 192075 99 324 408
776 94 807 33 193141 85 273 638 739 881 87
194273 501 14 31 68 746 901 65

Ciągnienie III

Wygrane po 200 zł

199 270 523 90 675 1094 117 242 99 323
425 692 783 991 2172 309 514 726 3023 49
177 95 235 465 562 739 56 76 833 4188 273
93 5143 302 421 548676 6010 30 291 411
699 713 16 55 99 824 7231 42 449 97 605
20 822 8202 93 656 811 9108 346 63 781
902
10162 531 696 942 11413 611 864 980
12169 391 756 13042 95 416 34 626 732
858 14000 272 413 529 41 15008 204 354
528 99 16034 303 34 36 509 638 17011 52
706 18053 487 19361 637
20170 269 21227 838 22788 935 23106
232 316 519 951 24414 508 668 773 955
25255 98 396 458 552 67 607 771 827 84
26068 141 445 588 889 926 27035 208 30
393 413 797 836 28021 148 29006 506 673
708 69
30110 687 31341 564 962 84 32455 33246
787 34002 309 911 35079 231 351 426 48
719 868 933 36662 711 90 37126 177 412
525 612 885 89 977 38162 76 516 24 659
769 841 939 39112 738 918
40023 81 162 559 638 41373 441 721 886
42448 65 705 43061 678 44205 32 466 45251
375 464 858 46395 498 638 851 900 47059
693 971 48045 975 49044 660
50040 53 73 548 856 51577 601 47 779
970 79 98 52032 220 539 910 53163 491
54055 630848 90 935 38 55181 765 968
56158 70 420 578 814 66 909 57907 58222
401 655 935 59638 831 938 74 96
60042 248 460 61101 393 409 575 990
62066 89 313 603 752 63054 173 307 98
456 59 515 628 786 852 87 947 64656 939
65008 167 234 392 524 926 66659 67010
226 558 652 920 68 68143 201 372 69168
304 836 38
70179 278 506 98 622 924 71005 50 72012
27 490 794 888 73032 67 120 37 639 74160
777 944 75266 82 343 97 638 893 76190
77299 496 506 13 760 880 78201 8 541 647
730 86 833 94 79209 97 671 907
80025 511 708 45 81510 78 82005 373 720
850 920 83271 439 521 920 32 87 84107
391 801 21 84 964 85037 75 158 436 741
86008 242 326 526 59 756 87308 568 669
886 88799 906 89237 87 516 80 769 808
90059 150 391 744 54 884 95 996 91075
82 94 160 409 620 747 81 887 92234 352
444 505 756 93037 94383 482 936 95242
79 98 382 466 531 727 89 933 96023 176
485 882 97 246 619 977 98221 53 60 323
720 947 99023 303 555 653 749
100385 101352 537 102849 103135 362
733 70 917 104122 228 340 417 552 936 46
105255 49 376 854 995 106007 329 543 682
770 107315 96 688 96 709 108126 31 202
389 476 912 109021 26 150 460 567 848
110001 223 111062 96 114 279 543 729
879 112045 156 311 438 844 113453 77 622
73 719 812 936 114297 336 595 115083 190
305 589 618 830 116134 334 495 582 627
117047 62 131 748 118382 775 119059 190
277 329 43 649
120214 663 121084 693 122010 158 61 247
651 123134 635 770 897 124041 316 833
125216 501 636 126609 942 127234 451 625
921 34 128057 624 129192 528 91 858
130165 270 334 52 79 842 131347 520 673
750 94 132050 304 784 954 133013 108 97
434 510 639 839 134060 97 548 798 135217
340 412 43 660 136183 329 469 828 917
137047 52 113 37 251 365 468 964 138420
578 81 860 139240 422 520 661 68 784
140117 544 646 709 141213 536 624 717
67 905 142380 700 82 143145 259 317 498
850 144948 64 145208 956 146133 256 326
47 518 701 20 98 842 147762 808 904 19 63
148208 352 534 774 852 976 149337
150593 677 744 151711 152112 282 510
23 940 153536 56 872 154279 433 693
155169 252 418 505 27 600 886 990 156227
606 66 859 157119 200 33 534 54 945
158156 748 159091 154 286 333 486
160044 265 161795 162491 681 163634
47 969 164142 70 653 730 49 958 73 165057
167 306 433 504 610 749 97 927 166078 166
263 302 581 696 935 167351 803 983
168297 452 521 636 834 41 169102 628 722
851 972
170213 171576 985 172181 226 359 761
879 917 173043 99 468 533 69 794 174541
671 865 76 175061 296 500 17 86 660 982
176056 176 497 679 943 97 177024 284 399
667 818 59 912 178111 953 179126 665 76
865
180390 450 77 659 795 181068 113 265
593 802 182290 467 183017 397 509 768
184020 254 315 483 185158 479 186005 156
594 697 187034 164 312 905 188218 41 55
310 529 189346 402 835
190409 76 570 710 96 915 191193 891 956
57 192550 682 193350 552 194347 627 99
823 88 909 86

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na Nr 94727.

Zł 15.000 na Nr 147986.
Zł 5.000 na N-ry: 47313 63452 67662 68886 179232 186837
Zł 2.000 na N-ry: 4991 6768 13719 17233 193/8 21186 125863 35524 35625 51879 71887 73467 94724 116524 117177 119097 166353 178037 189044
Zł 1.000 na N-ry: 6097 10236 15332 32678 40732 53608 53661 53682 53985 60670 69794 74726 85012 85317 89465 101212 119316 128812 131427 133381 136903 139581 165156 175433 184568 186436 191840

Wygrane po zł 200

27 150 341 750 1343 423 884 2091 3058
194 592 749 909 4319 5458 546 834 75 6329
430 827 7105 200 8148 84 300 9115 244
324 593 753 945
10020 399 542 660 11179 259 785 12270
968 13104 726 803 14848 964 15561 717 55
61 985 16007 166 678 17116 717 898 18027
336 430 564 998 19116 491 889 904
20078 126 45 969 21320 414 769 22018
82 166 89 479 80 23326 63 405 513 559
24036 98 165 226 35 353 77 502 838 25035
107 58 609 897 26249 505 66 956 27034 136
237 57 28337 91 436 777 951 29022 148
380 617 739
30336 444 973 31004 203 13 472 74 32085
100 369 656 61 33138 326 574 676 804
34022 135 677 942 92 35096 130 296 328
446 851 36083 451 728 88 873 907 37017
625 891 38253 377 568 826 991 39305 31
502 978
40488 856 985 41080 92 420 94 42185
371 682 881 43060 74 277 966 44069 84 191
572 45707 885 982 46417 525 35 828 47006
146 94 404 554 66 848 947 85 48002 156
405 81 501 852 49104 391
50196 51112 608 825 52136 378 991 53130
215 305 425 75 54752 898 55292 453 646
88 99 730 834 991 56542 910 57298 468
509 865 986 58043 161 662 966 68 59425
517 886
60065 401 515 662 704 61125 72 550
62467 94 575 677 63492 599 723 24 816
64425 507 710 34 65201 883 66026 568 725
42 911 67104 560 715 54 68151 270 478 741
78 69024 79 353 55 403 686 986
70208 402 59 713 967 71216 503 719 907
29 72248 824 969 73125 67 281 374 447 925
99 74239 865 75115 252 347 444 80 727
839 61 964 76100 713 919 77153 296 348
483 515 78227 35 723 79235 90 399
80054 114 402 650 81045 49 965 82517
766 834 83045 287 809 956 84121 341 743
56 863 85134 66 371 489 540 820 86545 629
87182 201 38 368 531 666 88304 586 89134
659
90395 492 642 91083 531 882 908 47 80
92353 468 523 729 812 13 968 93020 635
729 924 94078 399 743 64 900 95024 57
974 96119 361 75 585 97007 275 412 35
98529 790 99225 329 422 23 71 869 901
100271 493 101523 690 102261 439 653
911 28 92 103024 224 436 511 15 71 791
865 104022 33 83 140 609 21 965 105507
107948 108885 942 109230 539 64 614 729
110164 726 111192 851 82 935 112105 246
403 976 113080 281 320 69 480 778 819 926
114116 22 98 257 93 396 547 99 923 115008
178 685 714 63 804 61 116310 55 504 620
117838 956 118513 753 96 971 81 119103
497 718
120056 90 255 70 321 426 516 121000
477 972 122480 904 124012 32 574 125063
324 547 640 848 904 126300 957 127770 869
128216 17 22 24 53 94 554 64 679 129001
378 592 660
130170 753 131529 983 132177 213 75
337 479 579 656 133479 791 134030 721
830 98 135013 354 512 636 136405 831 973
137004 147 366 624 978 138612 905 139060
147 464 879
140352 461 532 141084 206 453 408 664
66 858 69 142446 143207 353 484 85 687
708 847 48 56 919 144220 317 30 432 600
145750 916 52 146016 213 395 436 56 580
147047 158 148242 392 989 97 149013 469
150151 84 92 370 537 740 151763 972
152328 617 153182 252 58 844 66 155420
533 861 156622 779 811 954 97 157272 379
411 816 920 158085 363 599 868 932 35
159196 281 309 497 642 772 896
160045 161359 906 162375 493 614 800
913 39 78 163085 225 85 561 645 788
164121 24 244 517 165037 193 365 678 977
167315 421 649 786 871 168368 730 169327
592 700
170276 334 475 610 171337 74 780 851
172016 478 519 173016 690 174787 175002
44 217 87 461 500 176428 800 177809
178350 509 747 179407 627 960
181159 255 474 746 965 182789 812 902
62 183186 253 725 184528 185122 431 658
733 803 74 186374 671 949 86 187114 252
392 401 643 754 65 188068 130 32 530
189078 349 589 872 991
190310 459 509 925 191330 592 795 875
192149 214 341 809 58 193300 527 701
194068 247 343

Sygnatura: II. 809/37. 6486

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru II, Michał Dobrzański, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. M. Piłsudskiego nr. 72 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 25 października 1937 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Adama i Stefanii Woźniaków w Łasince nieruchomości wiejskiej, położonej w Łasince pow. Grudziądz, składającej się z domu mieszkalnego, stajni, szopy, roli i łąki. — Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w/m., oznacz. hipot. tom II, wyk. L. 6.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 38.200,—, cena zaś wywołania wynosi 28.650,— złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.820,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Ks. Budkiewicza nr. 19/23, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 15 września 1937 r.

(—) **Dobrzański,**
komornik.

Numer akt: I. Km. 2306/36. 6483

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna nr. 30 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29-go października 1937 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ludwiki Witkowskiej nieruchomości Toruń — Bydgoskie Przedmieście karta 309, położonej przy ul. Mickiewicza 68, narożnik ul. Lindego. Nieruchomość wynosi 318 m. kw. i składa się z domu mieszkalnego. Czynsz roczny wynosi 357,60 zł.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 4.524,01; cena zaś wywołania wynosi 3.393,01 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 452,41 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.

Równocześnie nadmieniam, że do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 3 września 1937 r.

Komornik:
(—) **Józef Kozak.**

Numer akt: I. Km. 2306/36. 6483

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna nr. 30 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29-go października 1937 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Ludwiki Witkowskiej nieruchomości Toruń — Bydgoskie Przedmieście, karta 316, położonej w Toruniu przy ul. Lindego 12 i mierzy 216 m. kw. Na nieruchomości znajduje się domek mieszkalny i przybudowana oficyna. Czynsz dzierżawny wynosi rocznie 420,— zł.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 4.202,25; cena zaś wywołania wynosi 3.151,68 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 422,25 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska, sala nr. 44.

Równocześnie nadmieniam, że do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 3 września 1937 r.

Komornik:
(—) **Józef Kozak.**

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Pomorski, Wydział Dróg Wodnych w Toruniu, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę węgla kamiennego, pochodzącego z głębokich kopalń górnośląskich, w ilości około 700 ton.

Oferty, które mają odpowiadać nowym przepisom (Dz. U. R. P. nr. 13 z r. 1937) winny być składane do **specjalnej skrzynki** do ofert w Urzędzie Wojewódzkim, względnie nadsyłane pocztą do dnia 4 października rb. do godz. 12. Przetarg odbędzie się tegoż dnia o godz. 12,15.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie swobodny wybór ofert względnie nie uwzględnienie żadnej z nich, a również prawo uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Szczegółowe warunki dostawy i bliższe dane dotyczące ofert są do przejrzenia w Urzędzie Wojewódzkim — Wydział Dróg Wodnych — ul. Krasińskiego 4, pokój nr. 26 w godz. 10—12, względnie mogą być przesłane na życzenie.

Za Wojewodę: (—) Inż. Jan R. Tyrała,
Naczelnik Wydziału Dróg Wodnych.

Zlecenie Nr. 1038/IX. 6485

Sygnatura: Km. 34/37. 6498

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 23 października 1937 r. o godz. 10-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Walerii Madurajskiej z domu Madzińskiej w Lucimiu nieruchomości Lucim, tom III, karta 88 o powierzchni 13.57.90 ha, składającej się z roli, łąk, domu mieszkalnego oraz budynków gospodarczych, położonych w Lucimiu, pow. Bydgoszcz. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 11.220,72; cena zaś wywołania wynosi 8.415,54 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.122,07 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona nr. 35, sala nr. 7.

Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 11 września 1937 r.

(—) **J. Mazuś,**
komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.



— Czy nie widzi pan, że obraz ten jest jakby z przyrody wzięty?

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann.** Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na **Gdynię: Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor **odpow. na Tczew:** Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: **Zygmunt Bartelki,** ul. Mazurska 27, m. 5. **Wydawca:** Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.